Po konfiskacie nakład 2-gi

ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 215 Rok XIV
WARSZAWA
WTOREK
25 LIPCA
1939 R.
Cena 10 Gr.

Sensacyjna rozmowa z Wohltatem
Angielski minister Hudson
Autorem absurdalnego pomysłu
o kupieniu pokoju od Niemców

LONDYN, 24. 7. Sensacyjne pogłoski lansowane przez pewne koła niemieckie na temat fantastycznego planu miliardowej pożyczki dla Niemiec za cenę zrezygnowania Rzeszy z zamiarów wojennych, zostały dziś wyjaśnione w sposób zgoła niezwykły. Okazuje się, że jednym z autorów tego pla-



Wicem. Hudson w karykaturze

nu jest minister brytyjski dla handlu zamorskiego Hudson, który złożył w tej sprawie oświadczenie dla prasy.

NA PROŚBĘ BERLINA

Oto co min. Hudson oświadczył: „Spotkałem dyrektora Wohltata **NA JEGO WŁASNĄ PROŚBĘ**, która została przekazana mi telefonicznie przez ambasadę niemiecką w Londynie. Kilka dni przed tym poinformowano mnie, że p. Wohltat będzie delegatem niemieckim na konferencji połowu wielorybów i że rozmowa między nim i mną mogłaby być pożyteczną. W danej chwili mogę jedynie stwierdzić, że sprawozdania o naszej rozmowie, która się odbyła w ubiegły czwartek są nieścisłe.

NIEOFICJALNIE...

ROZMOWA NASZA BYŁA CAŁKIEM NIEOFICJALNA i wyraźnie dałem p. Wohltatowi do zrozumienia, że wszelkie sugestie, jakie wysuwam, czynię jedynie w moim charakterze prywatnym i że nie jestem pod żadnym względem autoryzowany, aby wyrażać opinię rządu. Rozmowa nasza była ściśle poufna i **P. WOHLTAT SAM JĄ UJAWNIŁ**. Następnego dnia zreferowałem całą rozmowę premierowi".

COŚ SZERSZEGO NIŻ GDAŃSK

„Daily Express" zamieszcza daleko obszerniejszą rozmowę z min. Hudsonem, który przedstawicielowi tego pisma ujawnił cały plan rozwinięty w rozmowie z dyr. Wohltatem stwierdzając:

„P. Wohltat oświadczył mi, że zarówno on, jak i inne wysoko postawione osobistości w Niemczech uważają, iż międzynarodowa sytuacja pomiędzy W. Brytanią i Niemcami nigdy nie była bardziej niebezpieczna. Obawiał się on bardzo eksplozji. Gdy po przybyciu do Londynu uświadomił on sobie o usztywnieniu się stanowiska narodu brytyjskiego, ta świadomość jeszcze wzmocniła jego pogląd. P. Wohltat usiłował wyjaśnić, że niezależnie od tego, czy wojnę wywoła Gdańsk, ten spór jest jedynie syptomem czegoś daleko szerszego, zawartego w zagadnieniu gdańskim. P. Wohltat z wielkim żalem stwierdził tę niebezpieczną sytuację, albowiem był on przekonany, że z chwilą, gdyby trudności polityczne zostały usunięte z drogi, to powszechny dobrobyt powróciłby na całym świecie.

„KOLONII NIE DAMY"

Ja ze swej strony — oświadczył min. Hudson — powiedziałem p. Wohltatowi, że W. Brytania nigdy nie zgodzi się odstąpić którejkolwiek ze swych posiadłości zamorskich. Powiedziałem, że W. Brytania nigdy nie zgodzi się na jakiekolwiek porozumienie, któreby zawierało żądania zwrotu, czy to niemieckich, czy innych terytoriów mandatowych, ale razem omawialiśmy techniczne możliwości opanowania i usunięcia tych trudności.

5 PUNKTÓW HUNDSONA I WOHLTATA

Wypracowaliśmy plan z następujących 5 punktów:

1) oświadczone zostanie kancl. Hitlerowi, że W. Brytania i jej sojusznicy przeciwstawią się każdej próbie dominowania nad Europą siłą.

2) Jeśli kancl. Hitler godzi się powrócić na drogę pokoju i negocjacji dyplomatycznych, to wówczas W. Brytania i jej sojusznicy postarają się o to, aby Niemcy potraktowane były sprawiedliwie i otrzymały dostęp do surowców.

3) DLA PRZEJŚCIA Z OBECNEJ STOPY WOJENNEJ, W KTÓREJ PRAWIE CAŁY PRZEMYSŁ NIEMIECKI JEST ZAJĘTY DLA CELÓW WOJSKOWYCH NA ROZWÓJ PRZEMYSŁU POKOJOWEGO NIEMCOM UDZIELONA BYŁABY POMOC.

4) Przyjazna współpraca zapewniona zostałaby na rynkach światowych pomiędzy W. Brytanią, Niemcami i innymi wielkimi krajami przemysłowymi.

5) Niemcy zgodziłyby się na ograniczenie zbrojeń, o ile nie na faktyczne rozbrojenie oraz na wycofanie się z Czech.

KREDYTY POŻYCZKOWE NIEZBĘDNE DLA TEGO PLANU BYŁYBY ZACIĄGNIĘTE JEDYNIE W W. BRYTANII, inne kraje byłyby również zaproszone do wzięcia udziału w tej pożyczce i nie ulega wątpliwości, że chętnie uczyniłyby to, jeśliby pokój światowy został zapewniony, zamiast wojny wszechświatowej".

INTERPELACJE W IZBIE GMIN

Oświadczenie min. Hudsona wywołało wielkie poruszenie w kołach politycznych Londynu, a prasa podkreśla, że Hudson, jako członek rządu nie miał prawa prowadzić rozmowy na takie tematy nawet w prywatnym charakterze. Nie ulega wątpliwości, że sprawa znajdzie swój epilog w parlamencie i już na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin spodziewane są interpelacje posłów.

5 żołnierzy niemieckich uciekło z „raju" do Polski

Do Polski zbiegło znowu 5 żołnierzy niemieckich z oddziałów, stacjonowanych we wschodniej części Rzeszy.

Są to szeregowcy: Hans Moeller z 11-I. R. 73, Oskar Manecke z R. A. D. 8-84, Horst Gieseler z R. A. D. 8-61, Werner Cecotta z R. A. D. 8-61 oraz marynarz z Wilhelmshaven Wilhelm Szymański.

Wszyscy jako przyczynę ucieczki podają nieludzkie traktowanie przez przełożonych i fatalne wyżywienie. Szczególnie źle traktowani są żołnierze, którzy uważają się za Polaków, lub mają krewnych narodowości polskiej.

OJCZYZNA — TO SAMO ŻYCIE.

Stefan Żeromski.

Przeciw „zagranicznym panom"
Bunt generałów hiszpańskich
Ostre pogotowie garnizonów wojskowych

PARYŻ, 24. 7. Mimo oficjalnego zaprzeczenia, w tutejszych kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że gen. Queipo de Llano znajduje się we Francji.

Pozbawienie wszelkich funkcyj tak zasłużonego dla rewolucji narodowej w Hiszpanii generała, wywołało tu wielkie wrażenie i uważane jest za dowód głębokiego kryzysu, jaki przeżywa obecnie Hiszpania. Wiadomość ta zbiega się z faktem aresztowania w Madrycie gen. Yague, jednego z najdzielniejszych dowódców wojsk powstańczych. Obaj generałowie znaleźli się w niełasce, jako przeciwnicy wiązania się Hiszpanii z państwami „osi" i zwolennicy usunięcia od rządu Serrano Sunera, szwagra gen. Franco. Jak wiadomo, Serrano Suner, mianowany po zakończeniu wojny domowej premierem rządu hiszpańskiego, był jednym z ludzi najbardziej oddanych państwom osi Rzym — Berlin. Polityka jego zmierzała zdecydowanie do zupełnego podporządkowania Hiszpanii polityce Niemiec i Włoch.



Karykatura gen. Queipo de Llano z czasu wojny domowej

POPARCIE WOJSKOWYCH

Generałowie Queipo de Llano oraz Yague, którzy pierwsi rozpoczęli powstanie, jeden w Sewilli, drugi w Pampelunie, stanowczo przeciwstawiali się zgubnej dla Hiszpanii polityce Serrano Sunera. Znajdowali oni całkowite poparcie wśród znacznej większości wyższych wojskowych, którzy w czasie wojny domowej mieli dość przykrych doświadczeń ze współpracy z Niemcami i Włochami. Wobec tego, że gen. Franco całkowicie popierał politykę swego szwagra zdecydowali oni siłą przeciwstawić się zamierzeniom rządu.

PRZEMÓWIENIE GEN. QUEIPO DE LLANO

W ubiegłym tygodniu gen. Queipo de Llano wygłosił przemówienie radiowe, w którym powiedział m. in.:

„Czyta się w prasie dużo o tym, jak wielką pomoc okazali nam Maurowie i niektórzy zagraniczni panowie. Nic się jednak nie wspomina o Andaluzji, która aż do zdobycia Malagi sama niemal dźwigała na sobie ciężar wojny. Nie chcemy dopuścić do tego, by Hiszpania rządzona była przez marionetki z których winy przepadną owoce naszego zwycięstwa. Nie żądamy dla siebie żadnych wyróżnień w przeciwieństwie do wielu innych".

Po tym przemówieniu generał Queipo de Llano miał być aresztowany, zdołał jednak uciec.

WRZENIE W GARNIZONACH

Aresztowanie gen. Yague, który cieszy się zwłaszcza w kołach wojskowych olbrzymią popularnością wywołało wrzenie we wszystkich garnizonach Hiszpanii, które postawione zostały w stan ostrego pogotowia. Zapowiadane są dalsze aresztowania wśród oficerów zwolenników generałów popadłych w niełaskę.

Podobno obaj generałowie pozostawali w porozumieniu z pewnymi kołami monarchistycznymi, które również zresztą są przeciwnikami związania się z państwami osi. Wprawdzie nie zdołano jeszcze ustalić, czy istniał zorganizowany spisek wojskowy, nie mniej jednak twierdzą tu, że opozycja wobec rządu gen. Franco jest bardzo ostra, nie tylko wśród przeciwników politycznych, których gnębi się z całą bezwzględnością, ale i wśród dotychczasowych zwolenników, niechętnych Serrano Sunerowi i jego niemiecko - włoskim sympatiom. Dlatego też należy liczyć się poważnie z wybuchem rozruchów antyrządowych wśród ludności cywilnej, jak i możliwością buntu wojskowego.

Wielkie wrażenie w Moskwie
wywołało porozumienie angielsko-japońskie
Pytanie skierowane do Anglii i Francji

TOKIO, 24, 7. W poniedziałek o godzinie 9-ej rano rozpoczęły się rokowania brytyjsko - japońskie w sprawie Tientsinu. Obrady toczyły się na podstawie zasad ustalonych w ciągu przedwstępnych rozmów między min. Arita i amb. Craige. O godz. 11.25 obrady odroczone do godz. 16-ej, poczem toczyły się dalej do godz. 18.15. Dalszy ciąg rokowań podjęty będzie we wtorek o godz. 9-ej rano.

Po poniedziałkowym spotkaniu przedpołudniowym biuro prasowe japońskiego M. S. Z. wydało komunikat stwierdzający, że na odbytym posiedzeniu min. Katoh przedstawił ogólny punkt widzenia Japonii, amb. Craige udzielił następnie krótkiej odpowiedzi o ogólnym charakterze.

Rokowania są prowadzone na zasadach ustalonych w memorandum angielsko - japońskim, którego tekst miał być ogłoszony jednocześnie w Londynie i w Tokio w poniedziałek o godz. 15-ej.

Według doniesień prasy japońskiej rząd brytyjski miał uznać obecny stan faktyczny w Chinach, gdzie działania nieprzyjacielskie rozwijają się na wielką skalę. Ponadto rząd angielski miał uznać— według tychże informacji — konieczność unikania wszelkiej akcji, szkodliwej dla Japończyków i mogącej być traktowaną jako popieranie Chińczyków.

MOSKWA, 24. 7. Podpisanie angielsko - japońskiego memorandum w Tokio wywołało zrozumiałe wrażenie na Kremlu. Podobno tekst memorandum był przedmiotem obrad specjalnego posiedzenia „Polit - Biura". Postanowiono nie zrywać narazie rokowań. Natomiast skierowane ma być do przedstawicieli Anglii i Francji, zapytanie, czy nie uważają oni, że angielsko - japońskie porozumienie jest poważną przeszkodą dla powstania frontu mocarstw pokojowych i nie da się pogodzić z projektem paktu trzech.

Zagadka dla letników

O czym żaden letnik zapomnieć nie powinien?

Podać do kantoru „ABC", Marszałkowska 74 lub telefonicznie 909-93 ZMIANĘ SWEGO ADRESU.

W „niepodległej" Słowacji
Zamiast „Hej Słowacy"
„Der Ostwind hebt die Fahnen"

BRATYSŁAWA, 24. 7. Przy audycjach niemieckich w radio słowackim używano dotąd ogólnego sygnału radia słowackiego: pierwszych taktów pieśni „Hej Słowacy". Ostatnio dla audycji niemieckich wprowadzono nowy **sygnał** a mianowicie pierwsze takty pieśni niemieckiej „Der Ostwind hebt die Fahnen".

Wprowadzenie nowego sygnału zostało dokonane w uroczysty sposób. Przemówił przy tej okazji jeden z przywódców stronnictwa niemieckiego w Słowacji dr. Hausknecht.

Skłonność do burz

Przewidywany przebieg pogody w dn. 25 bm.: Na ogół dość pogodnie. Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni. Słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Rząd fachowców
Ukonstytuowanie się nowego gabinetu holenderskiego

AMSTERDAM, 24. 7. Nowy gabinet holenderski ukonstytuował się w następującym składzie: premier: min. spraw ogólnych — Colijn, min. sprawiedliwości — Devisser, min. spr. zagranicznych — Patijn, min. spr. wewnętrznych— van Boeyen, min. obrony narodowej — van Dijk, min. finansów— Bodenhausen, min. Kolonii — van den Busschegn, min. robót publicznych — van Lirth de Jeude, min. oświaty publicznej — Scrieke, min. spraw społecznych Damme, min. spraw gospodarczych — de Voys.

Nowy gabinet odbędzie pierwsze posiedzenie w poniedziałek popołudniu. Zaprzysiężenie go nastąpi we wtorek rano. Popołudniu rząd złoży oświadczenie na specjalnie zwołanym w tym celu posiedzeniu.

Nowy rząd holenderski ma charakter gabinetu fachowców.

Karierowicze przeciw żołnierzom

dziś na str. 3-ej

LIPIEC

25

WTOREK

	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	3—46	19—37
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	14—47	23—45
	Dł. dnia	Ubyło
	15—51	0—54

Dziś: św. Jakuba ap.
Jutro: Anny m. NMP.

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Święty Gaj".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego **„Koleżanki"** z Andryczówną. We tworek premiera sztuki sztuki G. B. Shaw.'a ,**Genewa"**.
LETNI: „Zgorszenie publiczne'.'
MAŁY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": **„Baron Kimmel"** operetka Waltera Kelle.
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. **„Haneczka i duch"**—A. Bunscha

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: **„Małżeństwo z przeszkodami" i rewia.**
ITALIA: **„Moskiewskie noce".**
JURATA: nieczynne.
LOT: **„W ogniu pościsków" i Prawdziwy przyjaciel".**
KOMETA: **„Sprawa prof. Lindsaya"** i rewia.
MARS: **„Naga prawda"** i dodatki.
MIEJSKIE: **„Życie we dwoje".**
NAPOLEON: **„Niebezpieczna miłość".**
OLZA: „Ich stu i ona jedna" i „Niemy bohater".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Swiat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: Nieczynne z powodu remontu.
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Katarzynka".
SOKÓŁ: „Klub kobiet" i „Wiosna w Paryżu".
STUDIO: nieczynne.
ŚFIAT: „Pościg" i „Kocia muzyka"

Hojny dar społeczeństwa śląskiego
„Dom Żołnierza" ofiarowano pułkowi piechoty w dniu jego święta

W dalszym ciągu uroczystości z okazji święta pułkowego katowickiego pułku piechoty odbył się w sobotę wieczorem uroczysty apel poległych pułku, na który przybyli przedstawiciele władz oraz liczna publiczność.

W niedzielę o godz. 9-ej rano na boisku ośrodka odprawiona została msza polowa, celebrowana przez ks. płk. Bombasa, który wygłosił następnie kazanie.

Na nabożeństwo przybyli: przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, korpus oficerski, delegacje pułków, poczty sztandarowe organizacji kombatanckich i związków, grupa harcerzy węgierskich oraz tłumy mieszkańców Katowic.

Po nabożeństwie nastąpiła dekoracja szeregu osobistości, a następnie akt przekazania pułkowi sprzętu wojskowego, pochodzącego z darów rozmaitych instytucyj.

Przedstawiciele ofiarodawców w przemówieniach swych wskazali na łączność społeczeństwa z armią i gotowość do ofiar na rzecz Ojczyzny.

Za ofiarowany sprzęt w serdecznych słowach podziękował ppłk. Sosialuk.

Następnie odbyła się defilada, którą odebrał gen. Łuczyński w towarzystwie gen. Sadowskiego, wicewojewody Malhomme. Bardzo licznie zebrana publiczność entuzjastycznie oklaskiwała i obrzucała kwiatami maszerujące od działy.

W ramach święta pułkowego od było się w południe uroczyste poświęcenie „Domu Żołnierza", wybudowanego obok koszar staraniem Tow. Przyjaciół Pułku Katowickiego. Dom ten przedstawia się okazale, posiada liczne nowoczesnie urządzone sale. Aktu poświęcenia dokonał ks. płk. Bombas.

Ppłk. Sosialuk, dziękując w imieniu wojska Towarzystwu Przyjaciół Pułku za wybudowanie domu, zapewnił o wdzięczności, jaką pułk i żołnierze będą czuli do społeczeństwa za tak hojny dar.

Z kolei nastąpiło zwiedzenie gmachu, gdzie dowództwo podejmowało zaproszonych gości lampką wina.

W godzinach popołudniowych odbyła się zabawa żołnierska.

—xOx—

Eksport artykułów zwierzęcych w czerwcu b. r.

Wywóz artykułów zwierzęcych z obszaru celnego Polski do Anglii w ramach kontyngentu, wyniósł w czerwcu rb. 3.499,3 tys. kg. wobec 1.961,8 tys. kg. r. ub., a w tym w tys. kg. — w nawiasach dane za czerwiec r. ub.): bekony 3.042,4 (1.636,6), peklowane przetwory mięsne 150,5 (157,3), szynki peklowane 148,5 (0), szynki w puszkach 158,1 (167,9).

W ramach eksportu z przeznaczeniem dla kolonii angielskich wywieziono do W. Brytanii w czerwcu r. b. bekonów, peklowanych przetworów mięsnych, szzynek w puszkach 55,9 (211,1).

Na inne rynki wywóz artykułów zwierzęcych w czerwcu r. b. kształtował się następująco: szynki w puszkach 1.684,5 (1.109,9), konserwy mięsne 174,2 (140,7), konserwy z drobiu 47,7 (19,7), cielęcina w puszkach 359,3 (676,6), peklowane przetwory mięsne 335,4 (265,6), wędzone przetwory mięsne 15,0 (23,3), mięso baranie 50,2 (43,6), wątroby wieprzowe 19,3 (28,1), trzoda bita 511,6 (849,2), trzoda żywa 680,1 (1.932,2).

Poza tym w czerwcu r. b. wywieziono zagranicę 491,7 tys. kg. jaj wobec 526,7 tys. kg. w czerwcu r. ub.

Pięć nowych jachtów pełnomorskich
spuszczono na wodę w Gdyni

W stoczni jachtowej w Gdyni nastąpiło wodowanie nowej serii jachtów pełnomorskich zbudowanych na zamówienie L. M. K. i Związku Strzeleckiego. Jachtów tych jest pięć, długości około 10 metrów, oznaczają się one zarówno wspaniałym wyposażeniem, jak i wielkimi zaletami żeglarsko-nawigacyjnymi.

W tym roku stocznia wykonała pięć jachtów pełnomorskich, a w roku ubiegłym jedenaście na zamówienie P. U. W. F.

Kolonie TNSW nad morzem

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW), które od 9-ciu lat prowadzi społeczną akcję kolonii dla młodzieży szkół średnich specjalnie nad Bałtykiem, w bieżącym roku urządziło kolonie w Swarzewie i w Chłapowie.

Kolonie te trwają sześć tygodni i dzielą się na dwa trzytygodniowe okresy. Okres pierwszy kończy się właśnie w nadchodzącą niedzielę i młodzież zapisana na trzy tygodnie wraca w poniedziałek 24 bm. na dworzec Gdański o godzinie 7,40 rano.

Tegoż dnia także z dworca Gdańskiego o godzinie 20,02 wyjeżdża młodzież zapisana na drugie trzy tygodnie. Szczegółowych informacji udziela Komisja Kolonii TNSW (Aleje Ujazdowskie 20. Tel. 9-22-70).

Cztery dni
Nad modrymi jarami Dniestru

Warsz. Delegatura LPT organizuje czterodniową wycieczkę pociągiem popularnym z Warszawy do Zaleszczyk, który odejdzie ze st. Warszawa Główna w dniu 11 sierpnia r. b. o godzinie 15 m. 44 i powróci na tę samą stację w dniu 16 sierpnia o godzinie 9 m. 06.

Uczestnicy wycieczki odbędą podróż w wagonach „turystycznych" z miejscami do leżenia.

Do pociągu popularnego włączone będą wagony restauracyjne, kinowo - dancingowy oraz kąpielowy.

Cena karty kontrolnej zł. 28.30 obejmuje przejazd koleją w obie strony oraz wycieczkę łodzią motorową po Dniestrze.

Noclegi w cenie od zł. 1,30 do zł. 3,50 w zależności od kategorii, uczestnicy wycieczki pokrywaja indywidualnie.

Zw. właścicieli samochodów walczy o dwie taryfy

W piątek Związek Właścicieli Samochodów oraz Związek Automobilistów wystosował memoriał do Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie cofnięcia prawa wprowadzającego dwie taryfy na taksówki łódzkie.

Do memoriału załączona została kalkulacja cen własnych i kosztów amortyzacji. Memoriał doręczony został Urzędowi Wojewódzkiemu, który z kolei prześle go do Warszawy.

Zmotoryzowanie kolejki Mareckiej ukończone będzie w r. b.

W roku bież. ma być całkowicie ukończona motoryzacja kolejki mareckiej, biegnącej wzdłuż szosy radzymińskiej przez zalesione miejscowości, jak: Struga, Pustelnik i t. d. Również i stacja kolei mareckiej znajdująca się na Pradze przy ul. Stalowej ulegnie daleko posuniętej modernizacji.

Swięto morskiego wilka
Obchód jubileuszu gen. M. Zaruskiego

Dnia 21 b. m. odbyły się w Gdyni uroczystości związane z 15-leciem pracy na morzu pioniera idei żeglarskiej gen. Mariusza Zaruskiego.

Obchód odbył się na pokładzie przystrojonego banderami i kwieciem szkunera harcerskiego „Zawisza Czarny", który w tych dniach ukończył 15 rejs dokonany pod dowództwem gen. Zaruskiego z załogą harcerską.

Z okazji uroczystości jubileuszowych, w których wzięli liczny udział żeglarze Gdyni i wybrzeża nadeszły na ręce jubilata liczne depesze gratulacyjne, m. in. z kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. od gen. Kwaśniewskiego im. L. M. K. i zarządu Jacht-Klubu Polski.

„Nc umiju po polsku, ale ja Polak"
Potomkowie powstańców polskich orzą ugory Bukowiny

Czerniowce, w lipcu.

Niedaleko od Czerniowiec leży powiatowe miasteczko Storożyniec które dla Polaka przedstawia niezwykle ciekawe środowisko. Bo tak, jak powiat Storożyniecki jest najbardziej polskim powiatem, tak i Storożyniec jest najbardziej polskim miastem w Rumunii.

POWSTAŃCY

Ten charakter polski nadali miastu rozbitkowie polskich powstań narodowych z lat 1830—31 i 1863. Co jednak ciekawsze, że przybyli tu oni w jednym czasie. Bo tak się złożyło, że gdy rozbitkowie powstanie z 1863 r. opuszczali ziemię rodzinną, garść weteranów z 1831 r. zdołała uciec z Sybiru i osiedliła się w Storożyńcu.

Siedząc z ich potomkami w ogrodzie Domu Polskiego, maleńkiego, ubożuchnego i gwarzymy o tych dawnych czasach, wspominamy nazwiska, które dały początek licznym rodom polskim w Storożyńcu i w okolicy. Padają takie nazwiska, jak Domaszewskiego, Torbińskiego, Gramskiego, Szymańskiego, Dąbrowskiego, Cichemskiego, Bruniowskiego, Jaworskiego, Długoborskiego, Dobrzańskiego, Tomoczka, Sawczuka, Paszczyńskiego i wielu innych. Twierdzą ich starzy synowie i wnukowie, że są to nazwiska w większości przybrane, na co niektórzy z nich posiadają dowody, bo ich przodkowie, chcąc uniknąć prześladowań rodzin, pozostałych w domach, przybierali sobie fałszywe nazwiska.

PRZYKŁAD OFIARNOŚCI

Niektórzy z przybyszów osiedli samotnie w okolicy, wśród obcego elementu i ci ulegli w drugim już pokoleniu wynarodowieniu. Ale storożynieccy rozbitkowie siedzieli gromadą, jeli się przeważnie rzemiosła i założywszy rodziny, stworzyli silny ośrodek polskości w tym bukowińskim miasteczku. Cóż przeto dziwnego, że gdy wybuchła wielka wojna i gdy tworzyły się Legiony Polskie, storożynieccy potomkowie powstańców wysłali do Legionów spory oddział. Właśnie konsul R. P. z Czerniowiec, p. Buynowski, udekorował Srebrnym Krzyżem Zasługi p. Szymańskiego, potomka polskiego sybiraka, który po 50-tce poszedł do Drugiej Brygady, zabierając z sobą nieletniego syna, dziś majora Wojsk Polskich.

KRZYŻ ŻELAZNY

Ci to Sybiracy i powstańcy ufundowali ze swych skromnych ofiar prosty krzyż żelazny przed kościołem w Storożyńcu, na którym pozostała tylko dziś wiele mówiąca data: 1863. Ale że do parafii katolickiej należy również garść Niemców, jakieś 25 proc. ogółu parafian, więc ów krzyż, który powinien być otoczony troskliwą opieką ze strony wszystkich Polaków storożynieckich, przechodził różne koleje. Raz stał przed kościołem, raz za kościołem, raz widniała na nim wyraźnie data, raz znikała. Dziś owa pamiętna data zamalowana jest białą farbą, niewidoczna, ledwie czytelna, choć zarząd parafii spoczywa w rękach polskiego proboszcza. Starzy potomkowie Sybiraków i powstańców wraz z b. legionistami darcmie dopominają się o prawo przywrócenia krzyżowi pierwotnego wyglądu.

MAZURY I MAŁOPOLANIE

O 20 km od Storożyńca spotykamy we wsi Żadowa Nowa sporą gromadę Polaków, bo jakieś 350 dusz. Pierwsi Polacy przybyli tu jeszcze w r. 1891 z różnych stron Małopolski, głównie od Sanoka i Tarnowa, i z Mazurów, o czym najlepiej świadczą nazwiska osadników: Socha, Bujak, Piwowar, Smajdoch, Kwaśny itp. Konsul p. Buynowski odnalazł tu swoich rodaków, z którymi ugwarzył się do syta. Parafia pozostaje w zarządzie polskiego proboszcza, ks. Skrabla, który jest tych polskich osadników prawdziwym opiekunem i nauczycielem, bo nawet polskiej szkółki w Żadowie nie ma, choć dzieci polskich w wieku szkolnym około 40. Ale gdybyście słyszeli, jak te dzieci deklamowały polskie wiersze, to serce rosłoby w Was, jak w nas rosło, gdyśmy tego słuchali. Te Sochy, te Bujaki, oderwane od polskiej ziemi, orzą w trudzie polski ugór na obcej ziemi i twardo trwają przy polskości.

POLACY Z PANKI

Z Żadowy droga nasza prowadzi z powrotem ku Storożyńcowi, zawadzając o wieś Pankę, gdzie spotykamy się z ciekawym zjawiskiem. Wieś liczy wraz z przysiółkiem Panka-Ząb jakieś 600 dusz polskich. Panka-Ząb jest osadą młodą, powstałą z wtórnej kolonizacji naszych górali; natomiast Panka sama, to osad stuletni. Polacy tutejsi przybyli z Podola. I tam i tu żyli w otoczeniu ruskim, z mową ruską byli obeznani i dlatego to zapewne tak szybko zatracili na Bukowinie mowę polską. Ale pozostali dobrymi Polakami. Jedyne, co im pozostało z mowy polskiej — to modlitwa, pacierz. Po rusku z sobą rozmawiają, po rusku się spowiadają, ale spróbujcie powiedzieć takiemu, że on Rusin! Do oczu wam skoczy. Niejeden z nich służył w Legionach, gdzie znowu przywykł do mowy polskiej, lecz wróciwszy w otoczenie ruskie, ponownie jej zapomniał. Ale już kilku lat istnieje w Pance szkółka polska i młode pokolenie mówi już dziś poprawną polszczyzną.

Do tej to wsi przybyliśmy w końcu naszego objazdu. I tu witano konsula R. P. kwiatami i pięknymi przemówieniami pod zielonymi bramami powitalnymi. Najpiękniej jednak witała p. konsula ludność góralskiej osady z Panki-Zrębu.

„Ja ne umiju po polsku, ale ja Polak" — tak sumitują się starzy Polacy z Panki. Ale wierzymy, że to już długo nie będzie trwało. Wierzymy, że wkrótce wszyscy Polacy w Pance, dzięki szkole polskiej, nie tylko z poczucia i z tradycji, ale i z mowy będą Polakami.

M. Th.

Duże zainteresowanie rolników kredytami zbożowymi

Chociaż żniwa są w pełni, już sygnalizują z terenu wiejskiego wyjątkowo duże zainteresowanie rolników, zarówno mniejszej, jak i większej własności — kredytami pod zastaw zboża. Kredy tobiorcy przekonali się o korzyściach i wielkiej pomocy finansowej dla gospodarstwa rolnego, które zaciągając kredyt — nie potrzebuje wyzbywać się swych plonów po najsłabszych cenach pożniwnych.

Drugą przyczyną, powodującą zwiększone zainteresowanie tymi kredytami jest niewątpliwie dobrze wyczuta i zrozumiana przez rolnika polskiego konieczność pogotowia na wypadek wojny. Rolnik polski bowiem doskonale zdaje sobie sprawę z tego, jaką wartość gospodarczą będzie stanowiło dla niego i dla kraju — zatrzymane w zapasie zboże.

Licząc się z tymi warunkami i zwiększonym popytem rolników na kredyty zbożowe, podwyższono w tym roku znacznie sumy na ten cel. Państwowy Bank Rolny dokłada wszelkich starań, aby możliwie najlepiej zaspokoić zapotrzebowanie na kredyty zbożowe. Kredyty te będą udzielane rolnikom z uwzględnieniem najdalej idących ułatwień i uproszczeń formalności niezbędnych przy uzyskaniu pożyczki.

Podania do Państwowego Banku Rolnego o kredyt pod rejestrowy zastaw zboż udzielany po wyżej 2.000 zł. oraz o kredyty za liczkowe poniżej tej sumy — kierowane do Gminnych Kas Pożyczkowo - Oszczędnościowych, Komunalnych Kas Oszczędności i Spółdzielni Kredytowych — na pływają już masowo do zainteresowanych tym kredytem rolników.

Banderę dla lotnictwa morskiego ufundowało społeczeństwo m. Pucka

Społeczeństwo miasta Pucka postanowiło w dniu 15 sierpnia r. b. w dzień „Święta żołnierza polskiego" wręczyć lotnikom lotnictwa morskiego w Pucku ufundowaną przez siebie banderę, która tylko w dniach wielkich świąt państwowych i narodowych powiewać będzie z masztu lotnictwa morskiego.

W Pucku zawiązał się już specjalny komitet obywatelski. Bandera sporządzona zostanie przez SS. Wincentki w Pelplinie. Inicjatywa ufundowania bandery przyjęta została przez społeczeństwo kaszubskie z uznaniem, gdyż będzie jednym z więcej skromnych dowodów realnego patriotyzmu puccżan.

Nasze „ABC":

Karierowicze przeciw żołnierzom

Zaledwie zakończyły się niezwykle krwawe zmagania wewnętrzne w Hiszpanii, zaledwie społeczeństwo hiszpańskie zdołało ocenić ogrom strat, aby rozpocząć okres odbudowy a już znowu uderzył w nieszczęsną Hiszpanię nowy cios rozgrywek wewnętrznych, który może wywołać dalekoidące wstrząsy, a w każdym razie na pewno zahamuje zabliźnienie ran wojny domowej. Tym razem spór rozpoczął się w łonie niedawnych współpracowników i od razu na zewnątrz przybrał ostre formy aresztowań i usunięcia ludzi niewątpliwie zasłużonych dla dzisiejszej Hiszpanii.

Obecna rozgrywka w Hiszpanii ma dziś zasadnicze momenty. Pierwszy z nich charakteryzuje czołowe osobistości sporu i z jednej bowiem strony mamy przedstawicieli żołnierzy walczących w pierwszej linii, gen. Queipo de Llano a zwłaszcza gen. Yagne to przecież najwybitniejsi wodzowie z okresu wojny domowej, z drugiej strony karierowiczów politycznych, różne 10-te brygady, którzy siedzieli na tyłach a później dopiero jak minister Serrano Immer zdołali dobić się wysokiego stanowiska, co im ułatwiły niewątpliwie różne obce wpływy. Dlatego w pierwszym rzędzie spór ma cechy rozgrywki uczciwych żołnierzy, którzy chcieli naprawdę realizować niezależność Hiszpani z kliką polityczną, która zrobiła karierę dzięki tragedii narodu hiszpańskiego, dzięki bohaterstwu żołnierzy armii narodowej.

Drugi czynnik rozgrywającego się dziś w Hiszpanii dramatu to walka o wyzwolenie się z pod wpływów osi. Trwa ona nie od dziś, bo nieraz już obserwowaliśmy sprzeciwy żołnierzy wojsk narodowych wobec zbytniego wiązania się z osią, dziś jednak przybrała specjalnie jaskrawą postać.

Związanie z państwami osi ciążyły Hiszpanii już w czasie wojny domowej, gdy Niemcy i Włosi podżegali do dalszej walki uniemożliwiając zawarcie kompromisu, stało się jednak specjalnie uciążliwe z chwilą gdy Hiszpania miała przystąpić do odbudowy gospodarczej zniszczonego kraju. Oś wymagała bowiem dalszego nastawienia na wojnę, wymagała przysposobienia przemysłu do potrzeb wojennych, a taka polityka dewastuje nawet bogaty kraj, cóż dopiero można powiedzieć o państwie dosłownie wynędzniałym po tak strasznej wojnie domowej. Dlatego dla wszystkich niezaślepionych i uczciwych Hiszpanów coraz wyraźniejsza stawała się konieczność nawiązania stosunków z państwami, które mogłyby dopomóc do odbudowy gospodarki hiszpańskiej — a pierwszym warunkiem tego aktu politycznego musiało być zerwanie z osią.

Dlatego opór przeciw posłusznym wobec Niemiec ministrom musiał rosnąć, aż przerażeni o swe fotele i wpływy przyjaciele osi rozpoczęli czystkę, podobną jak niejednokrotnie przechodziły Niemcy, oczyszczając teren z wszelkiej opozycji.

Trudno przewidywać jakie będzie rozwiązanie sytuacji hiszpańskiej. Wydaje się nam, że jednak groza nowej wojny niebezpieczeństwo walki za interesy Niemiec (czego możliwości dowodzi choćby wywiad gen. Franco o Gdańsku) jest zbyt potworna, aby naród hiszpański dopuścił do służenia Niemcom. W każdym razie warto podkreślić, charakterystyczny fakt, że czynniki kariery politycznej i służenia obcym wpływom znazły połączenie w jednej grupie. Nie jest to fakt odosobniony ani właściwy tylko Hiszpanii. Przeciw tym wpływom wystąpili prawdziwi żołnierze, którzy wierzyli w hasła głoszone przez siebie naprawdę. Zwycięstwo ich sprawy miałoby zbawienne skutki nie tylko dla narodu hiszpańskiego, ale mogłoby wzmonić front sprawiedliwego pokoju w Europie.

J. W.

Swastyka - jak żałobna krepa

zaciążyła nad Wiedniem

Gorączkowe przygotowania wojenne

Wiedeń w lipcu

(Od spec. wysłannika ABC)

Przewódcy narodowo - socjalistyczni chełpią się, że hitleryzm postawił sobie za zadanie przebudować świat doszczętnie. Przebudowa ta ma objąć swym zasięgiem wszystkie dziedziny życia. Rzeczywiście narodowy socjalizm zmienia życie i to nawet gruntownie; najlepszym tego przykładem jest chyba Wiedeń, stolica pieśni i tańca, miasto do niedawna tętniące życiem i gwarem a dziś kompletnie zamarłe i puste.

SWASTYKA KRÓLUJE

Do marca 1938 roku Wiedeńczyk nie miał trosk i zmartwień. Wiedeńczyk przed narodowo-socjalistycznym reżimem nie przepracowywał się zbytnio, wiedząc, że gdy zabraknie mu na życie, bez trudu pieniądze zdobędzie, dzięki ogromnemu ruchowi turystycznemu.

Dziś Wiedeń spowity jest swastyką jak krepą żałobną. Życie tego miasta, ruchliwego dotychczas i gwarnego zamarło zupełnie. Wiedeńczyk ubrany w brunatną koszulę, żyjący pod strachem i terrorem reżimu z tęsknotą spogląda wstecz, do tych czasów, które zdawałoby się bezpowrotnie minęły.

MANIFESTACJE

Mimo to, dziś Wiedeń pełen jest „entuzjazmu odświętnego" erzatz entuzjazmu na rozkaz partii. Manifestacje urządzane przez hitlerowców są naprawdę masowe, tak, że na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że Wiedeń jest z przekonania narodowo - socjalistyczny. Tymczasem, kto wie, jak hitleryzm urządza masowe manifestacje, ten nie dziwi się, że tłumy są istotnie do wystąpień zmobilizowane. Hitleryzm umie organizować parady ale o wiele sprawniej umie dezorganizować i niszczyć życie. Ta czynność jest specjalnością narodowego - socjalizmu.

Wiedeń od półtora niespełna roku będący pod panowaniem hitlerowców przedstawia obecnie ruinę tego, co oglądać było można jeszcze niedawno. O ruchu turystycznym nie może być nawet mowy. Każdy, dla kogo Wiedeń był miłym miejscem zabaw i odpoczynku, zrezygnował obecnie z podróży do rodzinnego miasta Straussa, bo odpoczywać i bawić się można tylko tam, gdzie życie toczy się normalną koleją. Tymczasem Wiedeń żyje w stylu narodowo - socjalistycznym, bez masła i witaminy, biedny i obdarty.

PRZECIW HITLERYZMOWI

Od kilku tygodni nie ma spokojnego dnia w stolicy byłej Austrii. Biedni, wyzyskiwani i głodni robotnicy burzą się coraz silniej. Ne pomagają aresztowania i nocne wędrówki agentów Gestapo. Robotnik wiedeński domaga się normalnych warunków życia, domaga się minimum tego, co może mu zapewnić ludzką egzystencję. Dotychczas zubożała ludność Wiednia tumaniona paradami i okłamywana przez przewódców partyjnych, z zaparciem się godziła na najbardziej drakońskie zarządzenia. Jednak, kiedy krzywdzące te zarządzenia nie tylko, że nie złagodziły, ale przeciwnie, stały się bardziej jeszcze nieludzkie, kiedy wreszcie wyczerpały się zupełnie domowe zapasy żywności z dobrych przed - narodowo- socjalistycznych czasów, kiedy do domów zajrzało widmo głodu, robotnik wiedeński począł burzyć się i czynnie manifestować przeciwko nowym rządcom.

Widząc wzrost antyhitlerowskich nastrojów, przywódcy partyjni próbowali uśmierzyć bunt głodnych nowymi paradami, kiedy jednak stare te metody nie dały żadnego rezultatu począł się nacisk policyjny, gwałty i aresztowania. Jednak i to nie pomogło. Chociaż jedni przywódcy wiedeńskich robotników osadzeni zostali w obozach koncentracyjnych i więzieniach, ich miejsce zajęli inni. Zresztą, obecnie nie trzeba manifestacji specjalnie przygotowywać, gdyż nastroje Wiednia są tak podniecone, że wystarczy najbardziej nawet błahy powód, by ludność samorzutnie dała wyraz swym uczuciom i nastrojom.

POGOTOWIE WOJENNE

Mimo burzliwych nastrojów ulicy, Wiedeń pracuje całą parą. Wszystkie fabryki i instytucje przetwórcze dostosowane są i nastawione na produkcję wojenną. Najnowszym hasłem, które rzuciła partia w Wiedniu, zresztą podobnie jak w całej Rzeszy jest „wszystko dla wojny". Fabryki pracują na trzy zmiany (a raczej oficjalnie na 3 zmiany a właściwie na 2, gdyż każdy robotnik zmuszony jest pracować przez 12 a nawet 14 godzin dziennie).

Bardzo charakterystyczną dla gorączki jaka opanowała Rzeszę jest fakt, że nie można obecnie w Wiedniu kupić nowego samochodu, gdyż cała produkcja niemieckich fabryk nastawiona jest na potrzeby wojska. Wywołuje to liczne komentarze, ale fakt pozostaje faktem. Ostatnio nawet władze zarządziły ponowną rejestrację wszystkich pojazdów mechanicznych w Wiedniu a jak mówią także w całej Austrii i w Protektoracie. Przy rejestracji badany jest doraźnie stan pojazdów, przyczym polecono ich właścicielom, by wszystkie wady i braki zostały w najszybszym czasie usunięte.

Wszystko dla wojny!

Andrzej Płodowski

Handel światowy zamiera

Wydawnictwo Ligi Narodów Aperçu General du Commerce Mediale ogłasza ostatnio szczegółową analizę handlu światowego . w r. 1938. Jak wynika z poszczególnych tablic porównawczych, spadek międzynarodowych obrotów handlowych w stosunku do roku 1937 wyniósł 13 proc. wartości w złocie, z czego 8 proc. z powodu zmniejszenia się ilości obrotów, a 5 proc. z powodu znacznej zniżki cen.

Jedną z głównych przyczyn zmniejszenia się obrotów jest obniżka eksportu do Stanów Zjednoczonych, która wynosiła 35 proc. zaś z drugiej strony obawa przed ewentualnym konfliktem wojennym.

„Panami całego kontynentu"

chcą stać się Niemcy

Wiecznie żywe knowania niemieckie

W „ILUSTROWANYM KURIERZE CODZIENNYM" prof. Eugeniusz Romer ogłasza dokument naczelnej komendy niemieckiej z 1916 r., określający cele wojny. Podajemy charakterystyczne wyjątki.

Oto plany zaborcze wobec Polski:

W tych tak skromnie zakreślonych granicach domaga się naczelna komenda aneksji całej północno - zachodniej połaci Królestwa Polskiego wzdłuż linii Będzin — Łęczyca — ujście Narwi i via Kowno do Rygi (oczywiście łącznie z tym miastem). Łódź i Warszawę z wielką masą polskiej ludności „namiętnej i nieodpowiedzialnej" (lei denschaflich und unzuverlässig) odstępują Niemcy chętnie Austriakom.

Nie brakło również apetytu Niemcom i na ziemie zachodu:

Pomijając kwestie sporne dla komendy niemieckiej poza wszelką dyskusję uważa owo memorandum konieczność zajęcia pasa warownego w Belgii: Namur —Liege, znacznego obszaru północnej Francji, jakoteż części Burgundii.

Dalej przytacza prof. Romer list Erzbergera, demaskujący kolejność planów niemieckich:

Bez silnej Polski nie zdołają nam Anglicy zabarykadować drogi do Rosji, którą odbudujemy, a z jej poparciem będziemy dostatecznie silni, by w przeciągu 10—15 lat powalić Francję na łaskę i niełaskę. Marsz na Paryż będzie wówczas łatwiejszym, niż w roku 1914, a w następstwie staniemy się niewątpliwie panami całego kontyngentu.

Dobrze byłoby opublikować ten list w krajach zachodu, jako argument przeciw dzisiejszej propagandzie Niemiec, że dzisiejszym punktem zadrażnień jest jedynie Gdańsk. Kto wie, gdyby Polska nie powiedziała „nie" w dniach marcowych, czy już dzisiaj nie musiałaby Francja i Belgia walczyć w obronie swych krajów. Plany niemieckie z wielkiej wojny są dziś bowiem tak samo aktualne jak w latach 1914 — 1918.

„POLSKA ZBROJNA" zamieszcza artykuł o dzisiejszej literaturze „polskiej" słusznie podkreślając, że nietylko nie spełnia ona swego wielkiego posłannictwa, ale nawet wpływ jej jest demoralizujący i szkodliwy, szczególnie niebezpieczny w okresie przygotowań militarnych:

Babranie się w kuchennych lub alkowianych sprawach, obniżanie wartości człowieka, dzielenie włosa na części, beznadziejny pesymizm i depresja, wypaczanie rzczywistości, małpie kpiarstwo i starcza złośliwość, słodkie i cukierkowate tematiki, rzekomo uspakajające, a w rzeczywistości potęgujące zagrożenie, oto są podstawowe elmnty twórczości naszych literatów, naszych poetów, naszych dramaturgów, naszych felietonistów. Nie ma w tej literaturze zrozumienia dla polskiej rzeczywistości. nie ma tendencji do wyszukania zdrowego typu polskiego obywatela, nie ma szlachetnego patosu codziennj wspaniałej odbudowy, nie ma przejawów zdrowego obronnego militaryzmu, nie ma bohaterstwa i poświęcenia pracy chłopa czy robotnika, nie ma znoju życia żołnierskiego, nie ma potęgi i bogactwa ziemi, nie ma chęci pozytywnego ustosunkowania się do wspaniałej rzeczywistości, do nadzwyczajnych w naszych warunkach wysiłków i dorobku, nie ma zdrowego i szlachetnego optymizmu, nie ma wiary w człowieka, nie ma zdrowia, nie ma siły.

Smutny obraz naszej literatury, ale prawdziwy. Nie lepiej dzieje się w innych dziedzinach sztuki. „Polska Zbrojna" tak kończy swój artykuł:

Nie chcemy żadnych dyskusji, polemik i tłumaczeń! Tu trzeba robić! Tu mają być nie sążniste artykulasy i wielkie obrończe ględzenia, to mają być książki, powieści, widowiska takie, na jakie czeka każdy obrońca! Umówmy się: nie martwcie się czy kiedy i z kim będzie wojna, i jak byłoby lepiej — z tym, czy z tamtym. Róbcie sztukę — a z wojną to my, żołnierze, jakoś tam sobie poradzimy.

Trzeba jednak postawić kropkę nad i, trzeba wyraźnie powiedzieć, kto jest winien. — Wystarczy przejrzeć listę „polskich" literatów, aby stwierdzić, że twórczość artystyczną polską gangrenują żydzi. Wystarczy przeczytać parę numerów Wiadomości Literackich, aby wiedzieć kto „robi" w literaturze i wytwarza atmosferę zgnilizny.

Twórczość artystyczna może tylko wtedy oddać usługi, do których jest przeznaczona, gdy wyzbędzie się obcych wpływów, gdy będzie naprawdę czerpała z soków narodowej i katolickiej tradycji.

——— x()x ———

DZIEN W POLITYCE

NIEDZIAŁKOWSKI U PREMIERA

Dnia 24 bm. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjął redaktora naczelnego „Robotnika" p. Mieczysława Niedziałkowskiego.

ODZNACZENIE

Pan Prezydent Republiki Finlandzkiej nadał szefowi sztabu naczelnej komendy Legii Akademickiej mjr. dr. Zdzisławowi Lubicz Szydłowskiemu wysokie odznaczenie order „Białej Róży Finlandzkiej" (krzyż oficerski 1-ej klasy).

Dekoracji dokonał attache wojskowy finlandzkiego poselstwa finlandzkiego mjr. Von Essen.

PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE ZZP

We wrześniu odbędą się w Katowicach uroczystości pięćdziesięciolecia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Uroczystości odbędą się pod hasłem „Pół wieku walki o wolną i potężną Polskę — pół wieku walki o sprawiedliwość społeczną".

ZJAZD „JEDNOŚCI"

W czasie zjazdu delegatów Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" z okręgu poznańskiego w dniu 23 b. m. w Poznaniu odbyła się manifestacja zebranej na zjeździe młodzieży na rzecz zdecydowanej walki z grożącym całej Słowiańszczyźnie niebezpieczeństwem germańskim.

Delegaci domagali się bardzo rygorystycznych zarządzeń wobec tych obywateli polskich narodowości niemieckiej, którzy nie lojalnie ustosunkowują się do państwa polskiego. Domagano się również zarządzeń represyjnych i to jak największych w odwecie za wykonywany terror nad ludnością polską w Trzeciej Rzeszy przez organa hitlerowskie.

Prawo odwetu obowiązuje

Wysiedlenie Polki z Prus Wschodnich

świadectwem terroru i bezprawia

W Grajewie na pograniczu polsko - pruskim wywarł niezwykle silne wrażenie nowy wypadek prześladowania Polaków przez władze pruskie. Została mianowicie wysiedlona obywatelka niemiecka polskiej narodowości Władysława Ratajowa, którą Niemcy usunęli z rodzinnego majątku Bobry, położonego w pasie nadgranicznym.

Ratajową wysiedlono za to, że podczas ostatniego spisu ludności przyznała się do narodowości polskiej. Ratajowa otrzymała nakaz udania się w głąb Niemiec. Jej mąż, który w spisie ludności podał się za Mazura, nie został objęty represjami.

P. Ratajowa obawiając się dalszych represyj i szykan, a szczególniej obozu koncentracyjnego wyjechała wraz z dwojgiem małych dzieci do Grajewa. Tego samego dnia zwołano w Grajewie publiczne zebranie, na które przybyło około 1000 osób, reprezentujących wszystkie organizacje społeczne z Grajewa.

Uchwalono jednomyślnie rezolucję potępiającą metody władz pruskich zmierzające do wynarodowienia Polaków.

Treść rezolucji brzmi:

My niżej podpisani przedstawiciele organizacyj społecznych powiatu szczuczyńskiego, zebrani w dn. 18. 7. b. r. poruszeni do głębi babrbarzyńskim faktem wyrzucenia Polki — obywatelki niemieckiej p. Ratajowej z jej rodowego majątku z 2-giem małoletnich dzieci za to tylko, że miała cywilną odwagę przyznać się do polskości i wychowywać dzieci w duchu polskim w imieniu naszych organizacyj i całego społeczeństwa domagamy się:

1) W odpowiedzi na wysiedlenie p. Ratajowej Władysławy z maj. Bobry w Prusach Wschodnich wysiedlenia natychmiast z Grajewa 3-ch Niemców,

2) Wysiedlenie wszystkich Niemców z pasa granicznego.

3) Wstrzymanie eksportu artykułów wzmacniających potencjał militarny wrogiego nam państwa niemieckiego,

4) Pozbawienie obywatelstwa polskich obywateli zamieszkałych w Niemczech, a działających na szkodę Państwa Polskiego, oraz konfiskaty ich majątków w Polsce na rzecz Polaków wysiedlonych z Niemiec.

Należy oczekiwać, że odpowiednie władze poczynią wszelkie kroki, aby zapewnić bezpieczeństwo Polakom, pozostającym pod hitlerowskim terorem.

Fiński minister wśród dzieci

zwiedza kolonie „Rodziny Kolejowej"

Bawiący w Polsce minister komunikacji i robót publicznych Finlandii, Salovaara, przybył w niedzielę wraz z małżonką pociągiem do Suchej.

Z Suchej goście fińscy udali się samochodami do Zembrzyc, gdzie p. minister zwiedził kolonie i obóz dla dzieci „Rodziny Kolejowej". Z Zembrzyc udano się do Makowa, celem zwiedzenia domu wypoczynkowego dla kolejarzy, a następnie do Rabki celem zapoznania się z sanatorium dla dzieci kolejarzy.

W Rabce na przemówienie radcy Makowskiego odpowiedział w serdecznych słowach minister Salovaara. P. minister życzył dalszego rozwoju polskiemu kolejnictwu i rozkwitu pracy społecznej kolejarza

Z Rabki min. Salovaara udał się do Zakopanego, gdzie wraz z otoczeniem udał się kolejką linową na Kasprowy Wierch, a około godz. 19 — kolejką terenową na Gubałówkę.

W późnych godzinach wieczornych p. minister Salovaara opuścił wraz z otoczeniem Zakopane, udając się do Krakowa, gdzie przybył wieczorem w niedzielę.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc SIERPIEŃ

Ksiądz-kompozytor przyjęty

Do konfraterni Ojców Paulinów

W piątek odbyła się w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze niecodzienna uroczystość przyjęcia do konfraterni Ojców i braci Zakonu Paulinów księdza kanonika Franciszka Dyżewskiego, proboszcza parafii Żbików pod Warszawą.

Zakon Ojców Paulinów przyjął nowego członka za kompozycje i szerzenie pięknych pieśni ku chwale Matki Boskiej Częstochowskiej. Po odsłonięciu Cudownego Obrazu nastąpiła właściwa ceremonia przyjęcia i wręczenia księdzu kanonikowi dyplomu przez przeora Jasnej Góry Ojca Norberta Motylewskiego, który wygłosił do nowego członka serdeczne przemówienie. Ks. kanonik Dyżewski z właściwą mu skromnością podziękował za tak wielki zaszczyt i złożył publiczne ślubowanie przed Cudownym Obrazem dozgonnej miłośći i szerzenia czci Matki Boskiej Częstochowskiej. Ksiądz kanonik złożył, jako votum swój kanoniczny sygnet. Na zakończenie uroczystości czcigodny kapelan odprawił nabożeństwo.

Należy dodać, iż do konfraterii tej przyjmowani są członkowie jedynie za wybitne zasługi, a wśród świeckich nazwisk figuruje również Henryk Sienkiewicz.

33 odbiorniki na 1.000 mieszkańców

Stan radiofonizacji w Polsce

W Polsce jest obecnie z górą milion abonentów radiowych, z których około 700.000 mieszka w miastach i miasteczkach, a 300.000 na prowincji, to jest w miejscowościach mających poniżej 5.000 mieszkańców, oraz we wsiach, gdzie zrozumienie potrzeby posiadania radia jest coraz większe, a istniejące odbiorniki są stale w oblężeniu, zwłaszcza podczas audycji słownych, z których mieszkańcy miast korzystają znacznie mniej chętnie. Jeżli weźmiemy pod uwagę, że w miastach jest przeszło 2 miliony mieszkań, około 700.000 odbiorników, to widzimy, że jeden odbiornik wypada na mniej więcej trzy mieszkania.

Oczywiście, najsilniej zradiofonizowane są wielkie miasta, mające ponad 100 tysięcy mieszkańców, tam co drugie mieszkanie jest zaopatrzone w odbiornik radiowy. Nie trzeba się więc dziwić, że uporządkowanie anten stało się palącą koniecznością. Natomiast na wsi jest pod względem radiofonizacji znacznie gorzej, aniżeli w miastach. Na wsi wypada bowiem jeden odbiornik na mniej więcej 20 mieszkań.

A teraz zobaczmy jak się przedstawia radiofonizacja Polski, którą się określa tak zwanym nasyceniem t. zn. liczbą abonentów w stosunku do liczby mieszskańców. Stosunek ten oblicza się na 1.000 mieszkańców. Okazuje się, że obecnie jest w Polsce średnio 33 odbiorniki na 1.000 mieszkańców.

W zachodnich województwach jest więcej, bo 52 odbiorniki na 1.000 mieszkańców. Najmniej jest w województwach wschodnich, zaledwie 17. W województwach centralnych widzimy 32 odbiorniki na 1.000 mieszkańców, a w województwach południowych — 23. Różnice w nasyceniu są jak widzimy dosyć duże. Występują one jednak znacznie silniej, jeśli porównamy stopień nasycenia radiowego w poszczególnych województwach.

Przodujące miejsce zajmuje bezkonkurencyjne województwo śląskie, gdzie na 1.000 mieszkańców wypada 90 odbiorników, z których zaledwie 4 są detektorami — reszta wyłącznie odbiorniki lampowe. Na drugim miejscu jest województwo pomorskie, mające połowę nasycenia śląskiego, mianowicie 43 na 1.000 mieszkańców. Reszta województw idzie w kolejności następującej: na trzecim miejscu województwo łódzkie, na czwartym warszawskie, potym poznańskie, lwowskie. wileńskie, krakowskie, lubelskie, kieleckie, białostockie, wreszcie na końcu województwa najgorzej zradiofonizowane, a więc nowogródzkie, poleskie, wołyńskie oraz stanisławowskie i tarnopolskie, które mają nasycenie wyrażające się średnio około 12 odbiorników na 1.000 mieszkańców.

Zważywszy, że jedna trzecia ogólnej liczby abonentów zamiesz kuje w dużych miastach, mających ponad 100 tysięcy mieszkańców, warto zobaczyć, które z tych miast zajmuje stanowisko przodujące. Otóż okazuje się, że najsilniej zradiofonizowany jest Lwów, który wyprzedził Katowice. We Lwowie jest 159 odbiorców na 1.000 mieszkańców, a w Katowicach — 151.

Co jest uderzające we Lwowie, to stosunek odbiorników detektorowych do lampowych. Ten stosunek jest zastanawiający. Wszędzie bowiem, tak w całej Polsce, jak i w poszczególnych miejscowościach przeważają odbiorniki lampowe, nie mówiąc już o Gdyni, gdzie jest zaledwie 30 detektorów na przeszło 30 tysięcy odbiorników lampowych. W Katowicach jest 500 detektorów na 19.5 tysięcy odbiorników lampowych. W ogóle w wielkich miastach wypada jeden odbiornik detektorowy na trzy lampowe. A w całej Polsce jeden detektorowy na dwa lampowe. Lwów jest więc pod tym względem swego rodzaju zjawiskiem.

Ale powróćmy do wielkich miast. Po Lwowie i Katowicach najlepiej jest zradiofonizowany Poznań — 120 na 1.000 mieszkańców, następnie Chorzów i Warszawa 110 odbiorników na 1.000 mieszkańców. Najgorzej są zradiofonizowane Sosnowiec, Lublin i Częstochowa, która choć jest dużym miastem, posiada zaledwie 46 odbiorników na 1.000 mieszkańców.

Szkoły pilotów w Anglii

podstawą potęgi lotniczej imperium

Szkoła lotnictwa w Cranwell przyjmuje po egzaminie konkursowym chłopców w wieku lat 17 do 19 i pół. Absolwenci tej szkoły, którzy lotnictwo wybrał sobie jako stały zawód, mają pierwszeństwo przy poborze do służby wojskowej i mają widoki na osiągnięcie wyższych rang.

KURSY SZYBKIEGO PRZESZKOLENIA

Rozwój lotnictwa w Anglii sprawił jednak, że „college" w Cranwell nie może pokryć całkowicie zapotrzebowania lotnictwa wojskowego. Dlatego też obecnie zorganizowano kursy szybszego przeszkolenia. Po surowych egzaminach i próbach, zarówno fizycznych jak i umysłowych, wybrano 2000 kandydatów, którzy szkolą się obecnie w różnych wojskowych ośrodkach lotniczych.

Szkolenie trwa 9 miesięcy i dzieli się na trzy dziesięciotygodniowe okresy, po których następuje jednomiesięczna praktyka w jednej ze strzelnic lotniczych na dalszych krańcach wysp brytyjskich.

Przede wszystkim przyszli piloci muszą poznać zasady latania. Ta nauka odbywa się w cywilnej szkole lotnictwa. W tym pierwszym stadium uczniowie nie mają jeszcze munduru.

TYPY SAMOLOTÓW SZKOLNYCH

Samoloty, którymi się posługują, są typu „Gypsy Moth". Gdy opanowali te uproszczone maszyny i odbyli próbę „solo" ku zadowoleniu oficerów lotnictwa, wówczas dopiero wysyła się ich, już w mundurze, do jednego z regularnych ośrodków przeszkolenia. Pilotowanie Gypsy Moth, a pilotowanie samolotu wojennego, to są dwie rzeczy zupełnie różne.

Obecnie lotnictwo wojskowe angielskie szkoli swych pilotów na samolotach dwojakiego typu: Samolot Oxford, szkolący do lotów w bombowcach i Harward, fabrykowany dla Anglii w Stanach Zjednoczonych. Inna godna uwagi maszyna to „Milles Master", najszybszy szkolny samolot świata, na którym „piloci bojowi" otrzymują ostatnie uzupełniające szkolenie.

„PILOT BOJOWY"

Równocześnie z nauką latania, piloci zapoznają się z regulaminem lotnictwa i uczą się obchodzić z bronią. Przy szkoleniu oficerowie kierujący treningiem, zwracają baczną uwagę na osobiste zalety kandydata, bo „pilot bojowy" to inny zupełnie typ od np. pilota w szwadronie bombowców.

Bojowy pilot musi być wytrawnym strategikiem i umieć działać na własną rękę. Piloci muszą być po części meteorologami, by móc przewidzieć warunki atmosferyczne.

SZKOLENIE „PILOTÓW BOJOWYCH"

Gdy kandydaci na bojowych pilotów przeszli już swój kurs latania i otrzymali odpowiednie odznaki, wówczas uczą się, jak należy walczyć. Tajemnice artylerii, rzucanie bomb, fotografowanie z powietrza, wywiad powietrzny — oto niektóre z koniecznych przedmiotów. Student jeszcze zawsze 50 proc. swego czasu poświęca lataniu, ale lataniu, mającemu różne taktyczne plany na oku.

Końcowy miesiąc poświęcony jest praktyce w rzucaniu bomb i strzelaniu, która odbywa się na jednej ze strzelnic lotnictwa.

STARA I MŁODA GWARDIA ANGIELSKA



Zapał do wstępowania do szeregów armii brytyjskiej ogarnął nawet maluczkich. Na zdjęciu młoda gwardia angielska przed swym starszym kolegą.

„Tydzień Borów Tucholskich"

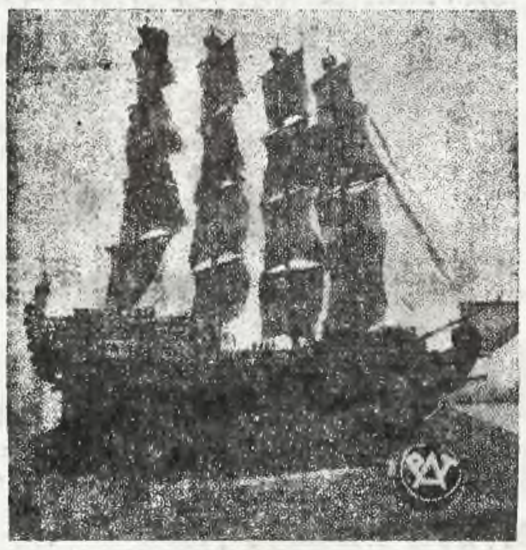
w sierpniu b. r.

Bydgoszcz jest w b. roku punktem wyjściowym ożywionego ruchu turystycznego skierowanego w stronę bogatych w wartości krajobrazowe i przyrodnicze Borów Tucholskich. O ile piękny w swej pierwotnej dzikości przełom Brdy przez puszczę Tucholską jest dostępny przede wszystkim dla turystów wodnych, to turystyka lądowa kieruje się w głównej mierze w dolinę Czarnej Wody (Wdy) do Tlenia, Gródka i Zuru.

Największą atrakcją turystyczną jest największy w Europie rezerwat cisów, znajdujący się na terenie nadleśnictwa Wierzchlas. Na starannie ohronionym terenie 74-morgowym rośnie 5000 cisów, wśród których są bardzo stare i rzadkie okazy. Najstarszy cis oceniany jest na 1500 lat, ma wysokości 10 m. i objętości 1.5 m.

Do spopularyzowania wartości turystycznych puszczy Tucholskiej przyczyni się „Tydzień Borów Tucholskich", który zostanie zorganizowany w sierpniu br.

CENNY DAR DLA MUZEUM RYBACKIEGO



Bardzo cenny nabytek w postaci niezwykle pięknego modelu fregaty wojennej polskiej otrzymało morskie muzeum rybackie w Wielkiej Wsi - Władysławowie

Prawie 6 milionów książek

liczy Biblioteka Kongresu w Waszyngtouie

W związku z wycofaniem się z czynnej służby naczelnego bibliotekarza Bibliotaki Kongresu, 77 letniego Herberta Putnama, pisma zwracają uwagę na olbrzymie wyniki pracy tego wybitnego specjalisty.

Biblioteka Kongresu dzięki jego pracy stała się jednym z największych księgozbiorów świata. Liczy ona dzisiaj 5.500.000 książek i broszur, 1.400.000 map i atlasów, 1.194.000 sztuk nut muzycznych, 542.000 sztychów i 97.000 tomów oprawnych dzienników. Cyfra rękopisów nie została jeszcze ustalona.

Budynki Biblioteki zajmują 36 akrów powierzchni, a półki stalowe mają razem 662 km. długości. Biblioteka posiada również niezmiernie rzadki zbiór 2.200.000 fotografii, odnoszących się przeważnie do historii Stanów Zjedn.

Dr. Putnam, który obecnie nosi tytuł honorowego dyrektora Biblioteki, przedłożył Kongresowi memoriał, w którym żąda 1.750.000 dolarów na prace związane z dalszym rozwojem Biblioteki.

Najliczniejszy archipelag świata

liczy 7.083 wyspy

Wyspy są obecnie w modzie. Rozglądają się za nimi mocarstwa w poszukiwaniu punktów oparcia dla swego władztwa nad morzami, poszukują ich ludzie zmęczeni współczesną cywilizacją spragnieni ciszy i spokoju.

Mimo wielkiego popytu na „puste miejsca" na świecie istnieje jeszcze wiele takich punktów, do których nie dochodzą hałasy ni Europy, ani Dalekiej Azji. Wprawdzie jedyną niewygodną stroną tych „oaz ciszy" jest ich pierwotność i dzikość, brak warunków dla bytu ludzkiego.

Jednym z archipelagów, posiadających największą ilość wysepek, jest archipelag filipiński, który liczy ni mniej ni więcej tylko 7.083 wyspy, z czego znaczna część niezamieszkałych i nadających się do osiedlenia.

Dalsze projekty

wyprawy polskiej w Himalajach

Według wiadomości z dnia 5 lipca, nadesłanej przez kierownika polskiej wyprawy himalajskiej, inż. Adama Karpińskiego z bazy wyprawy pod Nanda Devi Wschodnim (7430 m) zdobytym przez nich w dniu 2 lipca — wyprawa zamierzała w dniu 8 lipca zwinąć bazę, opuścić grupę Nanda Devi i zejść ku wschodowi w dolinę rzeki Gori.

Jako cel drugiego okresu wyprawy postawiona była pierwotnie grupa Banch Chuli (szczyt dziewiczy wysokości 6904 m) po wschodniej stronie doliny rzeki Gori, z różnych jednak względów praktycznych wzięte zostało również pod uwagę nadzwyczaj ciekawe otoczenie, dającego początek rzece Gori lodowca Milam na południe od grupy Nanda Devi.

W okolicy tego lodowca wznosi się cały szereg potężnych i dziewiczych szczytów, przewyższających nawet najwyższe wzniesienia Panch Chuli i stanowiących tak samo cenny cel alpinistyczny.

Niebawem dowiemy się, w którą ostatecznie grupę uda się wyprawa po opuszczeniu grupy Nanda Devi, po nowe — miejmy nadzieję — sukcesy. Wszyscy członkowie wyprawy są w dobrej formie.

OLE STEFANI **104)**

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— O... — wykrztusiła i wychyliła się nieco.

Za krzakiem coś się poruszyło — coś szarego, jak się jej wydało. Zamarła na kilka chwil, ochłonęła trochę, pomyślała wreszcie, że jej się przywidziało po prostu lub nocny wiatr zakołysał lekko gałązkami krzaku.

Jednak serce tłukło się mocno w piersi, więc powiedziała sobie w duchu, że jest bezdennie głupia. Po chwili wpadło jej na myśl, że przecież ma rewolwer w walizce. Wyjęła go, zgasiła światło i znów się zbliżyła do drzwi na taras.

Księżyc wypłynął nieco wyżej, lecz taras pozostawał jeszcze w cieniu, więc od strony parku Janet była niewidoczna. Unikając starannie najmniejszego hałasu, podczołgała się na czworakach do parapetu.

Przeżywała to jak nadzwyczajną przygodę, a najpiękniejsze było to, że nikt nie mógł jej obserwować, by potem wyśmiać. Dotarła wreszcie do grubych drewnianych słupków ogrodzenia i weschnęła głęboko.

Klęczała skulona, dłonią, w której trzymała rewolwer, oparła się o kamienną posadzkę i ostrożnie wychyliła głowę. Spojrzała przede wszystkim na krzak, który jej się wydał podejrzany — widziała go teraz z boku i przekonała się niebawem, że za nim nikogo nie było.

W następnej chwili jej spojrzenie padło na trawnik przed tarasem. Ledwo powstrzymała okrzyk. Na środku trawnika stał mężczyzna w szarym ubraniu.

To był Lytton Praycott. Stał zgięty wpół na szeroko rozstawionych długich nogach i grzebał w trawie.

O cztery kroki za nim, w cieniu dużego drzewa stał drugi mężczyzna, Janet przetarła oczy.

To był naprawdę Marcin Anderson. Pomimo ciemności widziała dokładnie, że z niewymownym zdumieniem przyglądał się młodemu Amerykaninowi, przesuwając fajkę z jednego kąta ust w drugi. Miał na sobie pasiasty szlafrok, ręce trzymał w kieszeniach.

Trwało to kilka sekund.

Wreszcie Anderson zawołał półgłosem:

— Hallo...

Lytton Praycot odwrócił się porywczo:

Marcin Anderson zbliżył się i podjął nieufnie:

— Hallo, szanowny panie!... Co pan tu robi?

— Grzyby, pieczarki — odparł młody Amerykanin wyciągając brudną dłoń.

— Co takiego? — zapytał zdumiony Anderson i spojrzał na dłoń.

— Pieczarki! Grzyby!... Szukam grzybów. Trzeba je zbierać po północy... pan o tym nie wiedział?... Tak, proszę pana, bo wtedy są najsmaczniejsze. Moja kucharka przyrządza z nich sos. Pani musi skosztować, bo nie sos, ale poezja. Dopiero tu, w Normandii, zrozumiałem, że cały sens i cała treść niektórych potraw, to jest właśnie taki wspaniały sos. Ale powtarzam, że grzyby trzeba zbierać tylko w nocy, bo wówczas są najbardziej aromatyczne.

— Aha... — wyjąkał Marcin Anderson.

Sytuacja była bardzo niewyraźna, jednak Janet musiała mocno przycisnąć dłoń do ust w obawie, że parsknie głośnym niepowstrzymanym śmiechem. Dusiła się, krew jej uderzała do głowy, lecz dopóty się nie ruszyła, dopóki mężczyźni nie rozeszli się w różne strony.

(D. c. n.).

Fotografowanie sportów wodnych

Fotografowanie sportów wodnych nie jest trudne i wymaga tylko nieco zastanowienia; daje zaś tak miłe obrazy i tak cenne wspomnienia, że nikt chyba nie wyruszy na regaty klubowe lub na wycieczkę kajakową, nie zabrawszy ze sobą aparatu, błon — no i tej... małej książeczki, której ambicją jest stać się wiernym doradcą młodego fotografa.

Tak, ma rację autor, pisząc te słowa we wstępie do swej ostatniej broszury p. t. „Fotografowanie sportów wodnych", wydanej w cyklu poradników fotograficznych przez Księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu. Broszura kosztuje 1,50 zł.

ABC SPORTOWE

Zwycięstwo osad bydgoskich
w regatach o puchar Bałtyku

W drugim dniu międzynarodowych zawodów wioślarskich w Bydgoszczy wielką sensacją było zwycięstwo osady KKW z Bydgoszczy nad osadą duńską w biegu czwórek o t. zw. puchar Bałtyku. Ze startu jako pierwsza wyszła osada polska. Po 800 m. osada duńska Roklubben Skjold z Kopenhagi wyrównała i obie osady trzymały się razem aż do 1.500 m., następnie na czoło wysuwa się osada polska i wygrywa w czasie 6:19,2 przed Duńczykami, którzy przyszli do mety w czasie 6:19,6.

Wyniki innych biegów były następujące:

Czwórki bez sternika 1-ej klasy: 1) AZS Poznań w czasie 6:18,2 przed BTW Bydgoszcz 6:19,8.

Ósemki młodszych: 1) AZS Warszawa 6:01,4, przed BTW Bydgoszcz.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) KKW Bydgoszcz 7:03,6 przed KW Gdańsk i Wisłą Grudziądz.

Jedynki młodszych: 1) Csaba Dezsoe (AZS Kraków) w czasie 7:16 przed Reichem (Frithjof Bydgoszcz).

Czwórki pań: 1) WKW Warszawa 5:43,6 przed BKW Bydgoszcz.

W biegu jedynek o puchar Bałtyku zwyciężył Reich Eweld (Frothjof Bydgoszcz) w czasie 7:17,2 przed Łotyszem Henseles z Jeligavaer Ruderklub 7:19,4.

Czwórki młodszych: 1) PKS Bydgoszcz 6:36,4 przed Wisłą Grudziądz i Oficerskim Yachtklubem Warszawa.

Jedynki pań: 1) Kepelówna (AZS Wilno) 6:05,4 przed Szusterową (WKW Warszawa) i Krynicką (Wisła Grudziądz).

Czwórki nowicjuszy pierwszej klasy: 1) BTW Bydgoszcz 5:46.8 przed KW Gdańsk 5:52,4.

Dwójki podwójne: 1) AZS Kraków (Verey — Ustupski) 6:25 przed bydgoskim Frithjofem.

Czwórki 1-ej klasy: 1) Yachtklub Warszawa 6:51,7 (w. o.).

W głównym biegu ósemek o mistrzostwo Bydgoszczy zwyciężył AZS Poznań w czasie 5:44,4 przed KKW Bydgoszcz o pół długości i WKS Śmigły Wilno.

W ogólnej punktacji regat zwyciężył AZS Poznań 114 pkt., 2) Oficerski Yachtklub Warszawa 65 pkt., 3) AZS Kraków 62 pkt., 4) Wisła Warszawa 55 pkt., 5) KKW Bydgoszcz 52 pkt.

Walki o wejście do Ligi
Smigły pewnym finalistą
Zawikłana sytuacja w 1 grupie

W ubiegłą niedzielę odbyły się dalsze rozgrywki o wejście do ligi.

W Łodzi ŁKS pokonał mistrza Warszawy SKS Starachowice w stosunku 2:1 (1:1). Zwycięstwo ŁKS było zupełnie zasłużone i cyfrowo raczej za niskie. Prowadzenie zdobył dla Starachowic Kimmel. ŁKS wyrównał przez Lewandowskiego z rzutu karnego, a następnie podwyższył wynik do 2:1, również przez Lewandowskiego. Trzecia bramka zdobyta przez Millera nie została przez sędziego uznana. Mecz zgromadził około 8 tys. widzów.

W Poznaniu miejscowa Legia rozgromiła toruński Gryf 7:2 (4:1).

W Grodnie miejscowy WKS pokonał KPW Ognisko z Pińska 7:3 (3:1), mając przez cały czas miażdżącą przewagę.

W Sosnowcu Śląsk z Świętochłowic pokonał po bardzo brutalnej grze sosnowiecką Unię 2:0 (0:0). Po meczu wynikła na boisku bójka, którą zlikwidowała dopiero policja, aresztując kilku awanturników.

W Drohobyczu Junak odniósł zwycięstwo nad PKS z Łucka 3:2 (0:1).

W Stanisławowie Strzelec z Górki pokonał niespodziewanie lubelską Unię w stosunku 2:1 (1:1).

Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do ligi, stan tabeli przedstawia się następująco:

I grupa: 1) SKS Starachowice gier 5 pkt. 6. 2) Legia Poznań gier 5, pkt. 6. 3) ŁKS Łódź gier 5, pkt. 6. 4) Gryf Toruń gier 5 pkt. 2.

II grupa: 1) Śląsk Świętochł. gier 3 pkt. 5. 2) Fablok Chrzanów gier 3, pkt. 5. 3) Unia Sosnowiec gier 4, p. 0.

III grupa: 1) Junak Drohobycz gier 5. pkt. 7. 2) Unia Lublin gier 5, pkt. 6. 3) Strzelec Górka gier 5, pkt. 5. 4) PKS Łuck gier 5, pkt. 2.

IV grupa: 1) WKS Śmigły Wilno gier 3, pkt. 6. 2) WKS Grodno gier 3, pkt. 2. 3) Ognisko Pińsk gier 4, pkt. 2

Słaba drużyna Szeged F C
zwycięża słabszą Polonię

Na boisku Polonii w Warszawie odbył się w niedzielę wobec 7 tys. widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy węgierskim klubem Szeged i stołeczną Polonią. Zwyciężyli nieznacznie piłkarze węgierscy w stosunku 1:0 (1:0).

Mecz miał przebieg nudny i nie dał żadnej satysfakcji licznie zgromadzonym miłośnikom piłkarstwa.

Gra wolna była od brutalności i prowadzona była w prawdziwie sportowej atmosferze.

Węgrzy okazali się drużyną słabą, choć dobrze wyszkoloną technicznie. Odmłodzona Polonia wniosła do zawodów dużą dozę zapału, lecz zarazem wykazała duże braki techniczne i słabą kondycję. Węgrzy przewyższali drużynę warszawską szybkością i walorami fizycznymi. — Odniesione przez nich zwycięstwo było zupełnie zasłużone i dokładnie odzwierciadlało ich przewagę nad piłkarzami warszawskimi.

W drużynie gości naogół bardzo wyrównanej, wyróżnił się bramkarz Toth, lewy pomocnik Bertok oraz obaj skrzydłowi Nagy i Boghar. W Polonii dobry bramkarz.

Po przerwie pół godziny przed końcem na pozycji prawego łącznika zagrał w Polonii trener angielski Alex James, który prócz paru dokładnych podań nic ciekawego nie zademonstrował.

Sędziował bardzo dobrze dr. Frank. Zastosowany na tym meczu po raz pierwszy eksperyment, polegający na innym niż dotychczas wyzyskaniu sędziów liniowych, wypadał zadawalająco i zapewne zostanie wprowadzony przez PZPN na terenie wszystkich okręgów.

Wracając do przebiegu gry należy stwierdzić, że początkowo zaznaczyła się lekka przewaga gości. W 12-tej min. lewoskrzydłowy Węgrów Nagy, wykorzystując wybieg bramkarza Polonii, zdobywa jedyną bramkę dnia. W 20-tej minucie Polonia ma okazję wyrównania, jednak Jaźnicki przestrzeliwuje. W 27-ej minucie Polouia znowu ma okazję zdobycia bramki, ale bramkarz Węgrów Toth interweniuje szczęśliwie. W 37-ej min. niespodziewany strzał lewego łącznika Węgrów broni na corner bramkarz Polonii. Do końca pierwszej połowy Węgrzy atakują energicznie, ale bez wyniku cyfrowego.

W drugiej połowie meczu Węgrzy o mało nie zdobyli drugiej bramki. Piłka skierowana przez napastnika Szegedu do pustej bramki, odbija się o poprzeczkę i wraca w pole. Dalsze obustronne ataki nie przynoszą już do końca zmiany wyniku.

Węgry północne
pokonały polskę południową

W niedzielę odbył się na Węgrzech w Szolnoku międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Polski południowej i Węgier północnych. Zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 87:74 pkt.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 m. 1) Danowski (Polska) 10,6 (rekord Polski wyrównany), 2) Dabor (Węgry) 11, 3) Guliat (W), 4) Krzanowski (P).

Na 400 m. zwyciężył Węgier Orady w czasie 52,2 przed Jaremko (P) 53,8. Kucharski zajął dopiero 3-cie miejsce w czasie 55 przed Berdessi (W) 55,2.

Na 800 m. zwyciężył również Orady w czasie 1:56,8 przed Soldanem (P) 1:58 i Korzeniowskim 2:01,7.

W biegu na 1500 m. triumfował Soldan 4:08,6 przed Grabczyńskim 4:12,2. Węgrzy zajęli dwa ostatnie miejsca, trzecim był Joka 4:13,6 przed Baranyi 4:21.

Bieg na 5000 m. wygrał zdecydowanie Nowacki w czasie 15:46,3 przed Kurzajem 16:24,4. Trzecim był Węgier Legstol 16:25,2.

W sztafecie szwedzkiej zwyciężyły Węgry w czasie 2:04,8 przed Polską (Krzanowski, Danowski, Kucharski, Korzeniowski) w czasie 2:07,8.

400 m. przez płotki: 1) Berdessi (W) 58,6, 2) Niemiec (P) 60.4, 3) Kovacs (W) 68.

Skoki w dal: 1) Stefanik (P) 6,93, 2) Kelemen (W) 6.92, 3) Niemiec (P) 6,74.

Trójskok: 1) Kaprosz (W) 13,66, 2) Seraifni (P) 13,62, 3) Bosting (W) 13,52, 4) Semkowicz (P).

Skok o tyczce: 1) Cutkal (W) 3,60, 2) Balossi (W) 3,20. 3) Kluczewski (P) 3,20, 4) Bochenek (P).

Rzut dyskiem: 1) Horwath (W) 41,84, 2) Zgłobicki (P) 40,80, 3) Kelemen 39:53.

Rzut oszczepem: 1) Kinal (W) 55,84, 2) Wsanyi (W) 53,31, 3) Zgłobicki 53,02.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Wiadomości z toru

Wyniki gonitw
z dnia 23 lipca

GON. 1. Nagr. 1200 zł. Dyst. 1600 m: 1) Patrol ż. Gill, 2) Highlit (45,5), 3) Pleine de Charme (68), 4) Perfir (32,5). Wygr. łatwo o 3 dł. w 1:32,5 s. Tot. 6 zł., fr. 5,50 i 6.50; porz. 24.

GON. 2. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 m: 1) Sekwana ż Stasiak, 2) Intryga II (28,5), 3) Bessie (14), 4) Kock (77,5), 5) Passionaria (26.5). Wygr. ł. o 2 dł. w 1:43,5 s. Tot. 13,50, fr. 7.50 i 17.50; porz. 105.

GON. 3. Nagr. 4000 zł. Płoty. Dyst. 3600 m: 1) Eleazar chł. Andrzejak, 2) Tęczyn, 3) Przebój II, Husarz zdystansowany. Z Indusa i Ignisa spadli jeźdźcy. Wygr. łatwo o 4 dł. w 4:24 s. Tot. 45.50, fr. 21.50 i 15,50; Porządkowy 235.

GON. 4. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 m: 1) Parantela ż. Jagodziński, 2) Kostrzewa (10), 3) Padwana (44), 4) Kokarda (28,5). Wygr. w walce o kr. łeb w 2:20 s. Tot. 15, fr. 6,50 i 6; porz. 42.

GON. 5. Hcp. Małopolski. Nagr. 5000 zł. Dyst. 21000 m: 1) Przyłbica, ż. Jagodziński, 2) Końcówka (17,5), 3) King (24,5). Wygr. pewnie o 3/4 dł. w 2:17 s. Tot. 7.50; porz. 22.

GON. 6. Nagr. 2000 zł. Dyst. 1600 m: 1) Albion Kid ż. Stasiak, 2) Ruń II (29), 3) Jalousie (56,5), 4) Lolita (24,5), 5) Harmattan (58.5). 6) Ramzes (134,5). Wygr. pewnie o 1,5 dł. w 1:43 s. Tot. 9, fr. 5.50, 6.50, 7.50.

GON. 7. Hcp. Wielkopolski. Nagr. 5000 zł. Dyst. 1600 m: 1) Kontur II ż. Stasiak, 2) Renta (17), 3) Rozmach (18), 4) Estrada (23), 5) Iris (27,5), 6) Kid (174). Wygr. pewnie o 1,5 dł. Tot. 32.50, fr. 16, 8.50. porz. 87

GON. 8. Nagr. 1200 zł. Dyst. 1000 m: 1) Ogaden j. Bogobowicz, 2) Aurel (73,5), 3) Adua (114,5). 4) Jim (27,5). 5) Dżungla II (50.5), 6) Hestia (60), 7) Graf (24,5). Wygr. łatwo o 2 dł. w 1:45 s. Tot. 10.30, fr. 7.50 i 19.50.

GON. 9. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2400 m: 1) Sęp chł. Szablewski i Donka ż. Nowicki, 3) Iloraz. Z Maczugi jeździec spadł, Wygr. w walce łeb w łeb w 2:49.5 s. Tot. za Donkę 22,50, fr. 10; za Sępa 7, fr. 7; porz. Donka Sęp 244; Sęp, Donka 64

Wiśniewski prowadzi w ogólnej klasyfikacji
Józef Kapiak zwycięzcą drugiego etapu
Bułgarzy wycofują się z wyścigu

Drugi etap wyścigu kolarskiego dokoła Polski odbył się na trasie Lublin — Lwów długości 219 km. Szosa była doskonała, w większości klinkier, a następnie szosa bita. Wiatr w plecy, to też przeciętna szybkość na całym dystansie wynosiła 35 km. Pomimo dobrej nawierzchni zanotowano wiele wypadków przecięcia opon. Łoza przebił 4 gumy, Marcelak i Bieniek po trzy, Wasilewski 2. Bułgarzy przebili posiadany zapas opon i na 20 km. przed Lwowem wycofali się z wyścigu. Węgier Goere miał dwa defekty gum. Pomagał mu jego rodak Maedi.

Na 15 km. za Lublinem pierwsza ucieczka i zwiększone tempo, którego nie wytrzymują Bułgar Nenow, oraz Bober i zostają w tyle. Na 25 km. Maruderzy dochodzą do grupy czołowej. Na bruku miejscowości Piaski znów ucieczka. W tyle pozostają Maedi i Kudert, a wkrótce po tym i Witek. Tempo znów słabsze i wszyscy jadą razem. 50 km. czołowa grupa przejechała w czasie 1 godz. 23 min.

Na 60 km. odpadł od czołówki Ignaczak. Koło Izbicy (68 km.) z powodu silnego wzniesienia czołowa grupa podzieliła się na części. Na ulicy miasteczka Izbicy wpadli na krowę Cieniewski i Targoński. Cieniewski skaleczył sobie lekko twarz, a Targoński musiał zmienić koło z powodu złamania szprych. 20 km. dalej Targoński urwał ramę i zmienił rower od przygodnego kolarza.

100 km. przebyto w czasie dwie godziny 50 min. W czołówce jedzie 18 kolarzy. W Tomaszowie Lubelskim punkt odżywczy. Węgrzy przejechali za czołową grupą ze stratą ok. 15 min., a Bułgarzy 3 minuty później. W ciągu 5 godzin czołówka przejechała 176 km. Jechali w niej Kapiak Józef, Wiśniewski, Jaskólski i Napierała, o cztery minuty w tyle druga grupa Cieniewski, Sieminski, Rzeźnicki, Wójcik Ludwik, pięć minut za nimi trzecia grupa Marcelak, Witek, Bizon. W ciągu 6 godzin przejechali kolarze 210 kilometrów. Skład czołówki nie uległ zmianie.

Kolejność na mecie we Lwowie była następująca: 1) Kapiak Józef w czasie 6:13:25; 2) Wiśniewski — 6:13:25,2; 3) Napierała — 6:13:25,4; 4) Jaskólski — 6:13:25,6; 5) Rzeźnicki 6:18:23,6; 6) Bizon — 6:19:34,6; 7) Cieniewski — 6:21:59,8; 8) Siemiński — 6:23:31,2; 9) Wójcik Wacław — 6:24:27,2; 10) Matczak — 6:25:30,8; 11) Zagórski — 6:26:28,6; 12) Wasilewski — 6:29:37,6; 13) Leśkiewicz — 6:30:26,6; 14) Bieniek — 6:32:12,4; 15) Domański — 6:32:20,2.

Klasyfikacja po dwóch etapach przedstawia się następująco: 1) Wiśniewski — 12:03:27,6; 2) Kapiak Józef — 12:03:28,2; 3) Jaskólski — 12:05:25; 4) Rzeźnicki — 12:08:25,4; 5) Bizon — 12:10:24; 6) Napierała — 12:13:23,2; 7) Siemieński — 12:15:43,8; 8) iBeniek — 12:22:15,5; 9) Wójcik Wacław —12:24:27,2; 10) iCeniewski — 12:26:19,5.

Bez klasyfikacji jedzie Majorczyk z emigracji.

—xxx—

Dobra forma
Karwowskiego i Węglarczyka
na zawodach lekkoatletycznych w Zagłębiu

W sobotę i niedzielę odbyły się w Zagłębiu zawody lekkoatletyczne z udziałem Węgra Csaplara i czołowych lekkoatletów Śląska i Zagłębia.

Osiągnięto następujące lepsze wyniki:

400 m. Danielak 51,2;

tyczka: Mucha 3,80;

młot: Węglarczyk 50,30;

3000 m.: 1) Csaplar 8:34,9, 2) Karwowski 8:37,8;

5000 m.: 1) Csaplar 15:11,4, Karwowski 15:13,4.

Jędrzejowska i Tłoczyński
mistrzami polskiego wybrzeża

W niedzielę zakończyły się w Wejherowie mistrzostwa tenisowe polskiego wybrzeża.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, która w finale pokonała Bemównę 6:0, 6:2.

W grze pojedyńczej panów mistrzem został Ignacy Tłoczyński, który wygrał w finale z Czajkowskim 6:4, 6:3, 6:2.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Hebda pokonała parę Gottschalk — Ksawery Tłoczyński 7:5, 6:4, 6:3.

W grze mieszanej do finału zakwalifikowały się pary: Jadwiga Jędrzejowska — Ignacy Tłoczyński oraz Zofia Jędrzejowska — Ksawery Tłoczyński. Ta ostatnia para niespodziewanie wyeliminowala parę Bemówna — Hebda 6:3, 2:6, 6:3.

Automobiliści polscy na Litwie

W tych dniach bawiła na Litwie wycieczka samochodowa, zorganizowana przez Polski Touring Klub. W wycieczce wzięło udział 12 samochodów, oraz 1 autokar z pełną obsadą. Komandorem wycieczki był min. F. Switalski. Wycieczka udała się pod każdym względem. Przyjęcie ze strony automobilklubu litewskiego było nad wyraz serdeczne.

Podczas pobytu w Kownie delegacja P. T. K. złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza wiązankę kwiatów.

Komandor wycieczki podczas przyjęcia w litewskim automobilklubie wręczył prezesom litewskiego automobilklubu i litewskiego Touring Klubu dyplomy honorowych członków P. T. K.

Automobilklub litewski otrzymał w darze od P .T. K. marmurowy postument ze złoconą odznaką Polskiego Touring Klubu.

RADIO

WTOREK, 25 LIPCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „O czym marzę" — gawęda.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 14.45 Pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka ludowa Wileńszczyzny. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada". 16.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 18.00 Antoni Dworzak: Kwartet Es-dur op. 51. 18.25 Recital organowy Aleksandra Kozłowskiego. 19.00 „Audycja dla robotników. 19.30 Przy wieczerzy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Muzycznego Ogniska Wakacyjnego. 22.00 Odczyt. 22.15 „Polskie Radio w gościnie u Pomorzan". 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 Muzyka ludowa Wileńszczyzny.

18.25 Recital organowy Aleksandra Kozłowskiego.

21.00 Koncert Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego.

22.15 Polskie Radio w gościnie u Pomorzan.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 14.00 Pogadanka gospodarska. 14.05 Parę informacji. 14.15 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.00 Koncert solistów. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Włoskie pieśni w wykonaniu polskich śpiewaków. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka dwufortepianowa (płyty). 21.05 Utwory Claudio Monteverdie'go (płyty). 22.00 Trzej słynni dyrygenci (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale E

19.40 Dziennik. 19.50 Gawęda ze słuchaczami. 20.00 W tanecznym rytmie. 20.40 Dziennik w jęz. francuskim. 20.50 Głosy prasy polskiej. 21.05 Program Warszawy II.

Fale A

0.08 Śpiewa Ewa Bandrowska - Turska. 0.45 Dziennik. 1.00 „Uczmy się polskiej piosenki". 1.20 Gra zespół Stefana Rachonia. 1.45 Kronika dźwiękowa. 2.05 Pogadanka w jęz. angielskim. 2.15 Gra zespół Stefana Rachonia.

ŚRODA, 26 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Koncert poranny Muzycznego Ogniska Wakacyjnego (z Krzemieńca). 8.15 Pogadanka turystyczna i wiadomości turystyczne.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „W świecie baśni". 15.15 Muzyka popularna (z Katowic). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Wesołe piosenki — śpiewa Helena Zboińska - Ruszkowska. 16.50 „Poranek w miejskim parku". 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Słynne symfonie (płyty). 18.50 „Echa mocy i chwały". 19.00 Wesoła audycja (z Katowic). 19.30 „Przy wieczerzy" (z Poznania). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Ludmiły Berkwicówny. 21.40 „Wiązanki melodii ludowych" (płyty). 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

14.45 „W świecie baśni" — audycja dla dzieci.

18.50 „Echa mocy i chwały".

20.10 Odczyt wojskowy.

21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Ludmiły Berkwicówny (z Krakowa).

21.40 Książka i wiedza.

ŚRODA, 26 lipca

WARSZAWA II

13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Parę informacji. 14.15 Muzyka operowa (płyty). 15.00 Gra Józef Tołkacz. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.00 Dwie suity Debussy'ego (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Jan Brahms — Koncert a-moll (płyty). 21.05. Feliks Mendelsohn: Hebrydy — uwertura (płyty). 21.15 Kwandrans poetycki. 21.30 Sonatiny Schuberta. Grają Mieczysław Halik i Stanisław Staniewicz. 22.05 Bostońska Orkiestra Symfoniczna (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

ŚRODA, 26 lipca

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale A

0.08 Gra zespół Stefana Rachonia — śpiewa chór Dana. 0.45 Dziennik. 1.00 Gra zespół Stefana Rachonia — śpiewa Chór Dana. 1.25 Fragment z powieści. 1.40 Melodie z Wileńszczyzny. 2.05 Pogadanka w jęz. angielskim 2.15 Pieśni i utwory fortepianowe.

Fale E

19.40 Dziennik. 19.50 „Mościce pracują" — reportaż. 20.00 Gra zespół Stefana Rachonia. 20.40 Dziennik w jęz. francuskim. 20.50 Głosy prasy polskiej. 21.05 Program Warszawy II.

Wiadomości gospodarcze

BUDOWA CHŁODNI W WILNIE

Prowadzone już od dłuższego czasu roboty przy budowie chłodni w Wilnie posuwają się szybko naprzód. Gmach chłodni doprowadzony już został pod dach, a jednocześnie zbudowany jes dom administracyjny.

Nowa chłodnia, która będzie przystosowana do celów eksportowych, zaopatrzona zostanie we wszystkie nowoczesne maszyny oraz instalacje techniczne i sanitarne. Zakończenie robót i oddanie chłodni do użytku nastąpi w październiku r. b.

ZAPOWIEDŹ DOBRYCH ZBIORÓW LNU

Tegoroczne zbiory lnu w woj. nowogródzkim zapowiadają się pomyślnie. Według prowizorycznych obliczeń obsiew lnu w poszczególnych powiatach zwiększył się w r. b. o 20 do 30 proc.

NASZ EKSPORT DO WĘGIER

Kontyngenty eksportowe ustalone w umowie polsko - węgierskiej będą uruchomione kolejno co dwa miesiące w wysokościach, odpowiadających tym okresom. Kontyngent obejmujący lipiec i sierpień b. r. został już całkowicie wyczerpany w zakresie kopalniaków i tarcicy.

Wolne są jeszcze kontyngenty na słupy telegraficzne i kantowiznę.

CHMIEL POLSKI DO BRAZYLII

Na skutek starań Izby Handlowej Polsko - Brazylijskiej zawarta została umowa między wołyńskimi firmami chmielowymi a szeregiem importerów brazylijskich w sprawie zakupu i dostawy większych partii chmielu wołyńskiego.

O WYWÓZ PAPIERÓWKI DO FRANCJI

Nasz eksport drzewa na rynek francuski obejmował głównie tarcicę. Obecnie są czynione starania uzyskania kontyngentu na eksport papierówki do Francji przy oparciu go o zasady większej od dotychczasowej opłacalności.

Sprawa ta jest w pełnym toku i należy przypuszczać, że zostanie pomyślnie załatwiona.

—x()x—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 285,90, Bruksela 90.55, Helsinki 10.99, Kopenhaga 111,30, Londyn 24.93, Nowy Jork (sprzedaż 5.33, kupno 5.30,5); Nowy Jork (kabel) 5.32 i 1/8, Oslo 125.25, Paryż 14.09, Sztokholm 128,50, Zurych 120,20.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 75.25, II em. 74.25; 4 proc. państwowa premiowa dolarowa 39.00, 4 proc. konsolidacyjna (większe) 61.00, 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 60.50 4,5 proc. poż. wewn. państw. 60.50; 5 proc. konwersyjna 65.00; 5 proc. obl. Banku Komun. VII em. 71.00;

Listy zastawne: 4,5 proc. ziemskie seria V 56.25 — 56.00 — 56,25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 64.00 — 63.75 — 64.25 (1.000 zł.) 64.75 — 65.00 (1936 r.) 63.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 58.50; 5 proc m. Piotrkowa (1933 r.) 54.50: 5 proc. m. Radomia (1936 r.) 56.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em., 71.00, 8 i 9 em. 66.75

Akcje: Bank Polski 107,25; Węgiel 32.00; Lilpop 79.50; Modrzejów 17.25 Ostrowiec 78.75; Starachowice 47.50; Haberbusch 57.00 — 57.75; Norblin 92.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 24.00 — 24.50, żyto 14.00 — 14.25, jęczmień 17.00 — 17,25; owies I 21.75 — 22.25; groch polny 28.00 — 30.00, gryka 22.75 — 23.25; wyka — 30.00; mąka pszenna gat. I 39.00 — 42.00, gat. II 31.50 — 33.00; żytnia gat. I 24.00 — 24.50, żytnia razowa 19.50 — 20.00; otręby pszenne grub 12.25 — 12.75; średnie 11.50 — 12.00 miałkie 11.50 — 12.00, makuchy lniane 22.00 — 22.50; makuchy rzepakowe 12.25 — 12.75; słoma pras. żytnia 3.00 — 3.50; siano prasowane 6,50 — 7.00.

Hiszpania w obliczu nowych wstrząsów

Aresztowanie generała Yague

Gen. Queipo de Llano na wygnaniu

PARYŻ, 23. 7. Agencja Havas donosi:

Gen. Queipo de Llano, który przebywał wczoraj w Burgos, opuścił to miasto, udając się w kierunku Francji. Francuskie koła urzędowe zapewniają jednak, że generał nie przekroczył granicy ani w Hensay, ani w Roncevaux.

Gen. Yagve został w piątek wieczorem aresztowany w Madrycie.

Liczni oficerowie, którzy zostali już zdemobilizowani, otrzymali ponowne wezanie do stawienia się. Stało się to, jak utrzymują, **w przewidywaniu rozruchów.**

Minister spraw wewnętrznych podpisał dekret, zakazujący bez uprzedniego zezwolenia wszelkich manifestacyj publicznych.

Agencja Havasa dodaje, że pozbawienie wszelkich funkcji gen. Queipo de Llano jest dowodem głębokiego kryzysu wewnętrznego, przeżywanego przez Hiszpanię.

Gen. Queipo de Llano wygłosił 18 b. m. przemówienie, w którym powiedział, że **władzę powinni otrzymać wojskowi, by przepędzić kamarylę polityczną. Ster rządów powinien być oddany w ręce tych, co walczyli, a nie tych, co się wał kom innych przyglądali.** W dalszym ciągu generał wspomniał o swoich zasługach, twierdząc, że to iż Hiszpania posiada dziś chleb, jest wynikiem jego pieczy o rolnictwo w Andaluzji.

Odpowiedź na to przemówienie nastąpiła wkrótce. Dn. 21 b. m. ogłoszony został podpisany przez gen. Franco dekret, pozbawiający gen. Queipo de Llano jego funkcji wojskowych i przenoszący go „do innego ministerstwa". Decyzja ta nie zapadła na radzie ministrów. Podjął ją sam gen. Franco.

W Hiszpanii jest dziś rzeczą ogólnie znaną, że **gen. Queipo de Llano stał na czele koalicji wojskowej, która w ostatnim czasie podkreślała swoje opozycyjne stanowisko wobec cywilnego gabinetu, zwłaszcza wobec min. Serrano Suner.** Podobno popierało go kilku generałów. Nie jest jeszcze ustalone, czy ruch przybrał formę spisku.

LONDYN, 23. 7. Korespondent „Sunday Express" donosi z Gibraltaru, że gen. Queipo de Llano usunięty został z dowództwa wojskowego w Andaluzji, ponieważ **był przeciwny wiązaniu się Hiszpanii z państwami osi. Gen. Queipo de Llano miał rzekomo zagrozić, że na wypadek wojny ogłosi niepodległość Andaluzji.**

„Ofenzywa mniejszościowa"

Nowy niemiecki trick propagandowy

PARYŻ, 23. 7. „Oeuvre" donosi, **że wobec trudności, na jakie natrafiła akcja niemiecka w sprawie gdańskiej,** Berlin przygotowuje przeciw Polsce **propagandową „ofenzywę mniejszościową".**

Według informacji posiadanych przez ten dziennik, członkowie organizacji niemieckich w Polsce dostali wskazówki, by starali się opuszczać Polskę i udawać się do Niemiec do wyznaczonych punktów zbornych, gdzie organizowane są obozy „uchodźców". Akcja ta ma służyć Niemcom do wykazania że Niemcy „uciekają" z Polski wskutek „złego traktowania" mniejszości niemieckiej. Poza tym członkowie organizacji niemieckiej w Polsce dostali okólniki, zalecający podawanie władzom organizacyjnym wiadomości o charakterze wojskowym.

Dywersja niemiecka w Szwecji

przemyt broni i ideologii

SZTOKHOLM, 23. 7. Afera przemytu broni z Niemiec do Szwecji zatacza coraz szersze kręgi. Ustalono m. in., że wśród nabywców przemycanej broni znajdują się członkowie szwedzkiej organizacji narodowo - socjalistycznej. Dochodzenie prowadzone jest w kierunku ustalenia niemieckich kontaktów aresztowanego Rolfa Pilawsky'ego. Szmuglowana broń składa się z typu parabellum kaliber 7.65 i 9 mm. oraz najbardziej nowoczesnych pistoletów Waltera, kaliber 7.65.

Pilawsky jest poza tym podejrzany o szpiegostwo i stanie przed sądem w sierpniu. Przybył on z Niemiec w r. 1929 i od razu zbliżył się do ruchu narodowo-socjalistycznego w Szwecji. W r. 1935 uzyskał obywatelstwo szwedzkie. Odbywał on częste podróże do Niemiec i oficjalnie miał przedstawicielstwo maszyn niemieckich na Szwecję. Prowadził wystawny tryb życia.

Jak szare gęsi

rządzą się Niemcy w Trieście

LONDYN, 23. 7. Korespondent triesteński „News Chronicle" donosi, **że nastroje antyniemieckie w Trieście wzrosły do tego stopnia, że szereg przewódców faszystowskich zwrócił się do Mussoliniego z petycją, by wydał zarządzenie ograniczające liczbę turystów niemieckich,** odwiedzających to miasto i port.

Petycja cytuje wypadek, w którym **wicekonsul niemiecki zmusił morskiego prefekta do usunięcia gości włoskich z jednego z hoteli triesteńskich i oddania tego hotelu do dyspozycji niemieckich „Kraft und Freude" turystów.**

W sprawie dostępu Polski do morza

Nie może być kompromisu

Znamienny głos b. min. Edena

LONDYN, 23. 7. Były minister spraw zagranicznych Eden ogłasza dziś na łamach „Sunday Times" artykuł na temat Gdańska, określając tę sprawę jako zagadnienie strategiczne. **Eden przypomina, że od czternastego stulecia przez wieki, aż do dziewiętnastego stulecia w okresie Bismarka Niemcy stale usiłowały ustanowić swoje panowanie nad ziemiami, których część wyobraża dzisiejsze Pomorze polskie.**

Zdaniem Edena, **należy rozróżniać** pomiędzy dwoma zagadnieniami, które często zupełnie mylnie są łączone, a mianowicie pomiędzy **zagadnieniem polskiego Pomorzba, a zagadnieniem W. Miasta Gdańska.**

Pomorze jest i było zawsze polskie, o ile chodzi o jego ludność, i od wieków jest polskie także pod względem swej struktury politycznej. Eden przypomina, że **nawet oficjalna statystyka ludności Niemiec w r. 1910 przyznała większość polską na tych ziemiach.** Włączenie tych obszarów w granice terytorium Polski nie odbyło się przeto dla przesłanek ekonomicznych tylko. Należy, zdaniem Edena, fakt ten wyraźnie podkreślić.

Prawda leży w tym — pisze Eden — że to **Prusy Wschodnie stanowią wyspę niemiecką, rzuconą na morze słowiańskie.**

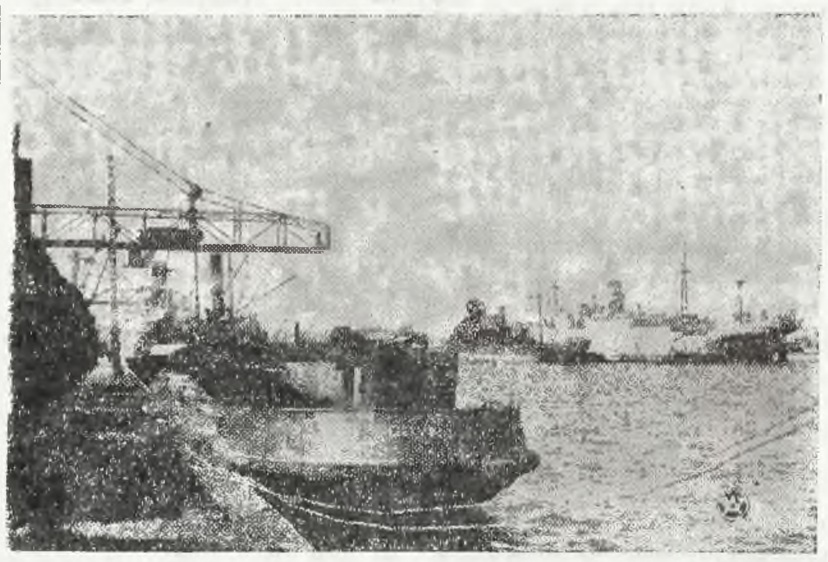
O ile przeto stoi się przed alternatywą bądź, aby Prusy Wschodnie pozostały wyspą, przez co mieszkańcy ich narażeni byliby na pewne ekonomiczne niewygody, bądź też pozbawienia 33 mil. Polaków dostępu do morza Bałtyckiego, od którego zależne jest ich życie, jako narodu, to żaden trybunał sprawiedliwości nie mógł by się ani na chwilę zawahać.

Cały przebieg historii potwierdza, że **Polska nie może istnieć bez własnego dostępu do morza.**

Eden przypomina, że w ciągu ostatnich 20 lat Rada Ligi Narodów rozwiązała wiele trudnych kwestyj związanych z Gdańskiem, ale obecnie nie chodzi bynajmniej o te szczegóły sytuacji Gdańska, mimo, iż są one ważne.

Zagadnienie obecne jest zagadnieniem czysto strategicznym. Podstawowe warunki tego zagadnienia pozostają niezmienione. Polska musi panować nad swobodnym i bezpiecznym dostępem do morza. Gdyby Gdańsk został wcielony do Rzeszy niemieckiej, Polska nie mogłaby nad tym dostępem więcej panować. Co do tej zasadniczej sprawy nie ma kompromisu — podkreśla na zakończenie Eden.

GDYNIA — PŁUCA I SERCE POLSKI



W porcie gdyńskim wre intensywna praca. Setki statków załadowuje i przeładowuje towary. Przez Gdynię bowiem przechodzi gros naszego handlu z zagranicy.

Wytępienie Polaków w Niemczech

może udać się tylko na papierze

SZTOKHOLM, 23. 7. Wpływowy dziennik prowincjonalny „Nya Norland", wychodzący w miejscowości Solleftea w północnej Szwecji, zamieszcza artykuł o ostatnim spisie ludności w Niemczech.

Całkowicie podzielając polskie stanowisko w tej kwestii, skreśliwszy historię eksterminacyjnej polityki wobec Polski zarówno za czasów cesarskich, republikańskich, jak i obecnych, dziennik przytacza poprzednie statystyki niemieckie, z których wynika, że **ludność polska wynosi w Niemczech ok. 1.800.000.**

Dziennik ironizuje na temat niezaliczania Kaszubów i Mazurów do ludności polskiej, wskazując, że w ten sposób **można by odmówić niemieckości Austriakom, lub Bawarom.** Wskazując na atmosferę terroru, w jakiej odbywał się ostatni spis ludności w Niemczech, oraz nieograniczone możliwości totalizmu narodowo-socjalistycznego w stosunku do obywatela, dziennik stwierdza, że **przyznanie się do polskości w tych warunkach graniczy z bohaterstwem.**

Artykuł swój kończy pismo oświadczeniem, że **wytępienie Polaków w Niemczech może udać się coprawda na papierze, ale 1.800.000 Polaków, którzy oparli się germanizacji przez tyle lat, nie ulegnie obecnemu uciskowi.**

Syria monarchią

Emir Abdullah królem?

KAIR, 23. 7. Dziennik egipski „Mokkattam" komentując ostatnią przyjazną wymianę depesz między emirem Abdullahem, a wysokim komisarzem farncuskim w Syrii, Tuaux, notuje pogłoskę, iż **w najbliższej przyszłości emirowi Abdullahowi ma być zaproponowana ze strony francuskiej korona Syrii.**

W kołach miarodajnych w Damaszku do tej pory jednak o takich planach nic nie wiadomo.

Spadek

wywozu niemieckiego do Stanów Zjednoczonych

Napastliwa propaganda polityki niemieckiej spowodowała olbrzymi spadek eksportu towarów z Niemiec do Stanów Zjednoczonych A. P.

Według ostatnich danych, eksport Niemiec do USA wyniósł w maju **b. r.** tylko 2.885 tys. dol., **wobec 13.829** tys. dol. w kwietniu **b. r., z czego** wynika, że w przeciągu jednego miesiąca maja Niemcy straciły około 11 miln. dol.

Neumann

zabrany z Kłajpedy

KRÓLEWIEC, 23. 7. Jak donoszą z Kłajpedy, dawny przywódca Niemców kłajpedzkich dr. Neumann otrzymał nominację na jedno ze stanowisk w Prusach Wschodnich. Naminacja ta wskazywałaby na usunięcie dr. Neumanna z życia politycznego Kłajpedy.

Radosna manifestacja w Turcji

z okazji przyłączenia Hataju

ANKARA, 23. 7. W całej Turcji odbywają się dziś uroczystości w związku z przyłączeniem sandżaku Aleksandretty. Zorganizowano w Ankarze wielką manifestację, która zamieniła się w **manifestację przyjaźni turecko - francuskiej.**

Urzędowy dziennik „Ulus" pisze: „Obchodząc powrót Hataju do Turcji, obchodzimy jednocześnie ścisłą współpracę turecko-francusko - syryjską, której nic nigdy nie zdoła naruszyć".

Głaz runął na samochód

WIEDEŃ, 23. 7. Niezwykła katastrofa samochodowa wydarzyła się w sobotę w Alpach austriackich. — W chwili, gdy samochód przejeżdżał na szosie alpejskiej w pobliżu miejscowości Matrei, z unoszącej się tuż nad szosą ściany skalnej oderwał się duży głaz, który runął na samochód. Cztery osoby jadące samochodem poniosły śmierć na miejscu. Zwłoki ich zostały zmiażdżone do niepoznania.

Spadek Zapasów złota

w Jugosławii

Jak wynika z ogłoszonego ostatnio bilansu Banku Narodowego Jugosławii za 1-sze półrocze r. b., zapas złota spadł z 1.919,8 miln. dinarów w dniu 1 stycznia r. b., do 1.833,7 miln. dinarów w końcu półrocza, zapas dewiz zaś z 506,8 miln. dinarów do 446,- miln. dinarów.

Żołnierz turecki ranny

na granicy bułgarskiej

SOFIA, 23. 7. Bułgarska agencja telegraficzna ogłasza: 21 b. m. na turecko - bułgarskiej granicy w pobliżu miasta Swilengrad doszło do zajścia, w wyniku którego 1 żołnierz turecki został ranny na terytorium bułgarskim. Incydent został zlikwidowany przez bułgarskiego i tureckiego oficera straży granicznej, którzy uznali postępowanie żołnierzy bułgarskich za usprawiedliwione. Wobec przyjaznych stosunków, łączących oba kraje, ranny żołnierz został niezwłocznie przekazany władzom tureckim.

Zwiększyć obroty

w handlu polsko-szwajcarskim

BERN, 23. 7. Największy berneński dziennik „Der Bund" ogłasza artykuł, w którym zwraca uwagę na niedomagania clearingu polsko - niemieckiego, który pociąga ograniczenie obrotów handlowych między obydwoma krajami. W obecnym stanie rzeczy, pisze wspomniany dziennik, **istnieją dla Szwajcarii możliwości sprowadzenia w większej ilości produktów polskich.**

Mimo różne trudności, **należy powiększyć obroty handlowe między Polską i Szwajcarią.** Na podstawie nowopowstałej sytuacji, Szwajcaria winna powiększyć eksport drzewa z Polski, podczas gdy ta ostatnia mogłaby sprowadzać w większych niż dotychczas ilościach maszyny, chemikalia, tekstylia.

Rekonwalescencja

Arc. Jałbrzykowskiego

WILNO, 23. 7. Arcybiskup Jałbrzykowski nadal przebywa w lecznicy Św. Józefa. Stan zdrowia ks. arcybiskupa stale się poprawia. Zdaniem lekarzy, rychło nastąpić ma zupełna poprawa.

Podróż

króla Zogu

SZTOKHOLM, 23. 7. Król albański Zogu i królowa Geraldina wyjechali do Oslo.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel. 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek— Cyganki 34. tel 135. Kalisz, Rzeźnicza 4. tel. 477. Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr W dodatku niedzielnym 70 gr Notatki reklamowe — 1 zł Nekrologi 30 gr Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Dział ogłoszeń: Marszałkowska 74. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 924-78.

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Stanisław Ciecierski** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp

Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa. Al. Jerozolimskie 121